WYDANIE

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

LIPIEC 23 ŚRODA
Sw. Apolinarego
Wschód słońca 3 m 43
Zachód 19 43
Rok II. Nr. 199

Z RAIDU AWIONETEK

PILOT KARPIŃSKI CIĘŻKO ZANIEMÓGŁ

Paryż, 22 lipca. Jak podaje Aeroklub francuski, z 60 uczestników europejskiego raidu awjonetek przybyło do Reims 50. Dziesięciu uczestników odpadło w drodze. Pierwszy przyleciał lotnik angielski Broad, 4 i 9-ty po lacy Karpiński i Żwirko. Między 4—6 po południu 15 uczestników raidu odleciało w kierunku Saint Inglevert.

Boulogne sur Mer, 22 lipca. Wszyscy uczestnicy międzynarodowego konkursu turyzmu powietrznego, którzy w liczbie 15 odlecieli wczoraj wieczorem z Reims, przybyli na lotnisko w Saint Inglevert koło Boulogne sur Mer między godz. 5 a 8 wieczorem, z nich Karpiński o godz. 6.45 i Żwirko o godz. 6.58. Karpiński zaniemógł i został przewieziony ambulansem do kliniki. O bawiają się zapalenia ślepej kiszki. Pomocnik jego, inż. Drzewiecki, ma nadzieję, że będzie mógł wziąć udział w dalszych zawodach w miejsce chorego. W pierwszym dniu uczestnicy raidu przebyli 1.060 kilometrów w trzech etapach. Dziś etapy są na stępujące: Calais — Bristol, Bristol — Londyn, Londyn — Calais, Calais — Orly (jedno z lotnisk pod Paryżem).

Londyn, 22 lipca. Pierwszy lądował tu anglik Buttler o godz 3.10, trzech francuzów i trzech niemców.

O godz. 5 p. p. jako pierwszy z polaków wylądował por. Bajan, w kilka min. po nim zaś por. Żwirko, który lądując zawadził skrzydłem o samolot Bajana i lekko skrzywił skrzydło swego samolotu, co jednak nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencyj karnych. Por. Bajan odleciał po 20 minutach w kierunku Paryża, Żwirko zaś pozostał, aby naprawić skrzydło i odleci do Paryża jutro w południe.

NOWY KONSUL

St. Zjedn. w Warszawie

Klar Huggle, konsul Stanów Zjednoczonych w Kolonji, został mianowany konsulem generalnym w Warszawie.

Śmiertelne zderzenie

autobusu z kurjerem

Lwów, 22 lipca. Pociąg pośpieszny Warszawa—Lwów zderzył się dziś o godz. 2 nad ranem pod Lwowem z autobusem, którym jechało 7 osób.

Autobus został rozbity. Dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu, reszta odniosła ciężkie rany.

Lokomotywa nie została uszkodzo i kurjer ruszył wkrótce da lej.

MIN. KWIATKOWSKI U KRÓLA DANJI

ODZNACZENIE I BANKIET.

Kopenhaga, 22 lipca. — P. Minister Kwiatkowski w czasie audjencji u króla został odznaczony wielkim krzyżem orderu Danebroga.

Po audjencji p. minister w towarzystwie dyr. Nosowicza zwiedził stocznię i port w Kopenhadze. Po konferencji prasowej wydany został na cześć gości przez premjera Stauninga bankiet, na którym obecni byli liczni przedstawiciele rządu i sfer przemysłowo - handlowych.

Premjer Stauning wygłosił przemówienie, w którem dziękował p. ministrowi Kwiatkowskiemu za przyjazd do Kopenhagi. W Danji wizyta ta uważana jest — jak stwierdził mówca — za dowód wzajemnej głębokiej sympatji obu państw. W dalszym ciągu premjer Stauning podkreślił tradycyjną przyjaźń Polski i Danji, która obecnie znajduje swój wyraz we współpracy inżynierów duńskich w dziele rozbudowy Gdyni. Danja — mówił p. Stauning — dumna jest z powodu udziału pracowników duńskich w budowie nowego wspaniałego portu polskiego. Wkońcu premjer wzniósł toast na cześć p. Prezydenta Mościckiego i za pomyślność Polski.

W odpowiedzi min. Kwiatkowski wzniósł toast na cześć króla duńskiego i za dalszy rozwój współpracy gospodarczej obu państw. — Pol. Aj. Tel.

NIE MAJĄ RACJI

Łotysz o Litwie.

Ryga, 22 lipca. Pismo klerykalne „Maros Westnesis" zamieściło artykuł w którym omawia stosunki polsko - litewskie, przyczem podkreśla, że Litwini z punktu widzenia historycznego nie mają racji, uważając Wilno za stolicę Litwy. Kowno — pisze gazeta — jest znacznie starszem miastem litewskiem a siedzibą w. ks. Witolda były zawsze Troki. Dziś liczba Litwinów w Wilnie jest znikoma. — Pol. Aj. Tel.

Dziennikarze czescy

W GOŚCINIE U SWYCH POLSKICH KOLEGÓW

Bawiący w Warszawie dziennikarze czeskosłowaccy z Koszyc zwiedzili 22 b. m. przed południem w towarzystwie kolegów polskich miasto, m. in. Łazienki, pałac i park belwederski, Stare Miasto, katedrę św. Jana, osiedle dziennikarskie na Żoliborzu, a następnie Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach.

Po złożeniu wizyty naczelnikowi Wydziału Prasowego M.S.Z. p. Chrzanowskiemu, dziennikarze czechosłowaccy udali się na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli na Grobie Nieznanego Żołnierza piękny wieniec o barwach narodowych czechosłowackich. O godz. 14-tej odbyło się ne cześć gości na przystani warszawskiego tow. wioślarskiego śniadanie, na którem obecni byli m. in. naczelnik Wydziału Prasowego M.S.Z. p. Chrzanowski, prezes Towarzystwa Polsko-czechosłowackiego senator Rogowicz oraz dziennikarze polscy.

W czasie deseru powitał w serdecznych słowach gości czechosłowackich w imieniu porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego redaktor Hieronim Wierzyński. Następnie przemawiali imieniem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Michalski oraz Rogowicz.

W imieniu kolegów z Czechosłowacji przemawiali, dziękując w serdecznych słowach za przyjęcie, kierownik wycieczki red. Stancl, red. Nedobra, Zakowa i inni. Po zwiedzeniu przystani W.T. W. i przystani klubu wioślarek dziennikarze czechosłowaccy udali się na przedstawienie do Teatru Polskiego.

Starcia w Moguncji

między Stahlhelmem i Reichsbannerem

Berlin, 22 lipca. Podczas uroczystości z okazji ewakuacji terenów okupowanych, doszło w Moguncji do starć ulicznych między zwolennikami Stahlhelmu i Reichsbanneru.

Liczba ofiar starć ulicznych po stronie republikańskiego Reichsbanneru wynosiła do 10-ciu osób, a pośród nich 6 osób ciężko rannych.

Cziczerin zwolniony

jego następcą — Litwinow

Moskwa 22 lipca. Rozporządzeniem prezydjum centralnego komitetu wykonawczego Z.S.R.R. dotychczasowy ludowy komisarz Spraw Zagranicznych Cziczerin zwolniony został ze stanowiska, na jego miejsce zaś komisarzem Spraw Zagranicznych mianowany został Litwinow, który od dłuższego czasu w zastępstwie chorego Cziczerina sprawował obowiązki komisarza.

Drugiem rozporządzeniem prezydjum CIK'a ustanowiono skład nowego kolegjum komisarjatów Spraw Zagranicznych jak następuje: Krestinskij, dotychczasowy poseł sowiecki w Berlinie — jako pierwszy zastępca komisarza ludowego, Karachan jako drugi zastępca i Stamoniakow jako członek kolegjum.

PODSTĘPNY ZAMACH

NA WICEMINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH RUMUNJI

Bukareszt, 21 lipca. Dziś o godz. 1-szej po południu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zgłosiło się 4-ch studentów rumuńskich macedończyków o uzyskanie audjencji u podsekretarza stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Angelesco, pod pretekstem chęci złożenia mu memorandum.

Po wejściu do gabinetu wiceministra i wręczeniu memorandum, gdy ten zapoznawał się z jego treścią, jeden z przybyłych nazwiskiem Beza zasłonięty przez swych towarzyszów, dał do wiceministra Angelesco 5 strzałów rewolwerowych, wskutek których p. Angelesco został ranny w twarz, pierś, ramię i dłoń.

Pomimo upływu krwi ranny wszczął alarm i rzucił się w kierunku uciekających napastników Wszyscy napastnicy zostali aresztowani.

Obecnie prowadzone są dochodzenia.

Bukareszt, 21 lipca. Sprawca zamachu na podsekretarza stanu Angelesco zeznał, że zamiarem jego było zabić wiceministra.

Według dotychczasowych dochodzeń, zdaje się być stwierdzonem, że motywem zamachu była przedewszystkiem zemsta, albowiem Angelesco, jako przewodniczący lokalnej organizacji partji narodowo-chłopskiej w departamencie Caliacra w Dobrudży południowej uważany był przez napasników za jednego z inicjatorów nowej ustawy, regulującej stosunki własności tej prowincji, a która-to ustawa dotyczyła z jednej strony interesów kolonistów macedońskich osiadłych w Dobrudży, z drugiej zaś przewidywała wielką akcję pomocy finansowej dla mniejszości bułgarskiej i tureckiej w tej prowincji

SOKOLI POLSCY

Zlot w Ameryce

Toledo, 22 lipca. Odbył się tu walny Zlot Sokolstwa Polskiego, przy udziale stu kilkudziesięciu delegatów z różnych osad polskich.

Projekt przeniesienia głównej siedziby Sokolstwa do Detroit nie doszedł do skutku i pozostała ona nadal w Pittsburgu. Prezesem wybrany został ponownie dr. Starzyński. Zjazd uchwalił odznaczyć srebrnemi krzyżami Legji Sokolstwa kilku zasłużonych obywateli, a m. in. prezesa Związku Narodowego Polskiego, Jana Romaszkiewicza, prezesa Zjednoczenia Pol. R. K., Olejniczaka i in.

Następny zlot odbędzie się w Chicago, w r. 1933 — Pol. Aj. Tel.

Antypolska kampanja

Artykuł p. Sołtana w „Journal" des Debats"

Paryż, 21 lipca. W dzienniku „Le Journal des Debats" ukazał się artykuł p. Jana Sołtana, redaktora „Messager Polonais" o zawziętej kampanji, prowadzonej przez Niemcy w sprawie rewizji granic polsko-niemieckichr. Stwierdza on, że kampanja ta przeniosła się obecnie do Francji i ją obrała jako teren swej akcji.

Dowodem tego są liczne artykuły, ukazująces ię w tej sprawie w prasie francuskiej. W niektórych poruszana jest sprawa ustąpienia Rzeszy niemieckiej polskiego Pomorza Nie znajdzie się ani jeden rząd w Polsce, pisze p Sołtan, któryby zgodził się na oddanie Niemcom choćby piędzi ziemi.

Po zamachu

Żelazna gwardja

Wiedeń, 22 lipca. Według doniesień dzienników z Bukaresztu, policja znalazła w mieszkaniu sprawcy zamachu na podsekretarza stanu Angelesco, Bezy, manifesty antysemickiej Gwardji Żelaznej. Beza oświadczył sędziemu śledczemu, że uważa się za żołnierza narodu macedońskiego i zobowiązał się do ukarania Angelescu, jako autora ustawy w sprawie kolonistów. Beza przybył do Bukaresztu przed dwoma laty. — Pol. Aj. Tel.

Rozruchy w Egipcie

4 zabitych.

Kair, 22 lipca. Podczas wczorajszych rozruchów 4-ch manifestantów zostało zabitych. Po stronie wojska i policji rany odniosło 2-ch oficerów i 28-miu żołnierzy. Aresztowano około 50 osób. Według wiadomości z Suezu, aresztowano tam wczoraj 14 osób. Pol. Aj. Tel.

20.6 miljardów długu

Zadłużenie Niemiec

Berlin, 22 lipca (tel.). Niemieckie biuro statystyczne ogłasza, że zadłużenie Rzeszy niemieckiej, poszczególnych krajów, oraz gmin wynosiło w dniu 31 grudnia ubiegłego roku 20,6 miljardów marek. Z tego przypada na Rzeszę 9.351 milj. mk., na poszczególne kraje 1.842,9, miasta hanzeatyckie 576,9, gminy 8.827 marek.

Ujemna pozycja bilansu

BYT MATERJALNY INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ CIĄGLE STANOWI NIEUNORMOWANĄ TROSKĘ.

Przed paru dniami prasa ogłosiła komunikat o uchwałach wzgl. o dezyderatach Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, które znów poruszyło doniosły temat regulacji płac pracowniczych. Dezyderat ten daleki jest wprawdzie od tej kategoryczności, jaka cechowała uchwały zeszłorocznego ogólnokrajowego kongresu urzędniczego (żądanie 25-procentowej podwyżki), bo któż nie orjentuje się, że obecny stan finansów państwa nie umożliwia realizowania takiej podwyżki, jednak wyraźnie przypomina i podkreśla, że zagadnienie poprawy bytu pracowników państwowych żyje i domaga się bodajby stopniowego załatwienia. Stowarzyszenie stanęło właśnie na stanowisku, że państwo powinno zdobyć się na konsekwentny ewolucyjny program odbudowy płac pracowniczych, który w przyszłości powinien dać uzdrowienie tej dziedziny stosunków, stopniowo wprowadzając do budżetu pozycje zwyżki płac.

Istotnie, nie należy zapominać, że nad budżetem państwowym wisi ciągle ten złowieszczy znak zapytania, jakim jest problem urzędniczny. Obecny trzymiljardowy budżet nie obejmuje jeszcze tej pozycji, jaka musi kiedyś wyniknąć z podwyżki płac urzędniczych: jest to jego ukryta luka, która prędzej czy później będzie musiała być załatana.

A to zagadnienie posiada swoją głębszą treść socjologiczno - ekonomiczną. Urzędnicy państwowi, jedna z poważniejszych grup inteligencji polskiej, uposażeni są bardzo mizernie. Odbija się to na całokształcie kwestyj kulturalnych narodu, a odbija się także na stosunkach ekonomicznych, z których wyeliminowany został tą drogą solidny, kulturalny konsument.

I tutaj zaraz rozszerzmy nasze rozumowanie. Zły los upośledzenia materjalnego jest udziałem znacznego odłamu naszej inteligencji wogóle. Dokonane niedawno badania statystyczne zarządu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych m. Warszawy, jakkolwiek operujące materjałem dość skąpym, stwierdziły, że połowa inteligencji ubezpieczonej (a więc pracującej w handlu, przemyśle, bankowości i zawodach wolnych) pobiera uposażenia poniżej 260 zł. miesięcznie. Któż, znający koszty utrzymania w stolicy, zaprzeczy wnioskowi, jaki z tych danych wypływa, że inteligencja polska została zepchnięta na dno nędzy materjalnej. Pracownik państwowy ma płace niskie, pracownik umysłowy średniej pozycji zarabia ledwie w granicach fizycznego minimum egzystencji, albo nawet poniżej. Nawet zawody wyzwolone, jak np. początkujący adwokaci, lekarze, aktorzy, dziennikarze i t. d. stoją pod względem płac na ostatnich szczeblach drabiny społecznej.

To prawda, że ostatni rok — na tle ogólnego układu stosunków ekonomicznych, który w związku z kryzysem nadprodukcji przyniósł lekką obniżkę kosztów utrzymania — spowodował lekkie odprężenie tej przykrej sytuacji. Odwrót cen, wywołany procesami likwidacji zapasów towarowych, przejściowo i nieznacznie ulżył budżetom inteligencji pracującej. Ale ta okoliczność nie zmienia zasadniczego obrazu sytuacji, który zawiera się w tem, że rozwój ekonomiczny Polski (do pewnego stopnia podobnie zresztą, jak i w innych krajach) spowodował pauperyzację inteligencji. Klasa społeczna, której roli w życiu narodu nikt nie może i nie ma prawa lekceważyć — została dotkliwie poszkodowana.

Stanowi to zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości. Stabilizacja tego stanu rzeczy nie jest żadną miarą możliwa, ponieważ oznaczałaby upadek duchowy narodu i państwa. Uregulowanie tej kwestji sprowadza się w istocie do kapitalnej kwestji powiększenia ogólnego dochodu społecznego, czyli do ogólnego zwiększenia rentowności życia społeczno - gospodarczego, oraz do zmiany stosunku podziału tego dochodu. Inaczej mówiąc: los inteligencji jest funkcją ogólnej polityki ekonomicznej oraz ogólnej polityki społecznej, bo na tych dwóch szlakach leżą przeszkody zdrowego rozwoju interesów warstw pracujących.

Dotychczas nie widać zbyt obiecujących objawów, żeby inicjatywa państwa uwzględniała te wielkie i palące potrzeby. Brniemy manowcami a podstawowa kwestja bytu ludzi pracujących umysłowo, choć zahaczająca i o sprawy kultury, i o sprawy ekonomiki — czeka wciąż na swego zbawcę. Pamiętajmy wobec tego o tem, że dopóki ta sprawa nie zostanie ruszona przynajmniej z martwego punktu — dopóty nie godzi się mówić o gospodarczej odbudowie kraju: bo w bilansie tej odbudowy jest utajony deficyt, i to w tych rozmiarach, ile potrzeba kapitałów na godziwe sfinansowanie bytu inteligencji polskiej i warstw pracujących wogóle.

Ś. p. Wacław Szymanowski

Wczoraj rano zmarł po krótkiej chorobie ś. p. Wacław Szymanowski, znakomity artysta - malarz i rzeźbiarz, twórca pomnika Szopena.

Cios to nietylko dla najbliższej rodziny, ale i dla całego społeczeństwa: umarł bowiem jeden z najznakomitszych artystów polskich, który wsławił imię swoje daleko poza granicami kraju naszego.

Chorował krótko. Niedomagał właściwie od dłuższego czasu, ale nikt nie spodziewał się tak rychłego końca.

Ze ś. p. Wacławem Szymanowskim schodzi do grobu typ artysty dawnego autoramentu, jeden z tych, co wysoko nieśli sztandar sztuki narodowej, wierzyli w szczytność powołania, w kapłaństwo zawodu artysty. Syn ś. p. Wacława Szymanowskiego, znakomitego pisarza, redaktora i wydawcy „Kurjera Warsz.", z domu wyniósł tradycje najlepsze i wierny im był przez całe swoje życie.

Ś. p. Wacław Szymanowski urodził się w 1859 r. w Warszawie. Tutaj ukończył gimnazjum klasyczne, poczem wyjechał zagranicę. Studja artystyczne odbył w Paryżu i w Monachjum. W ostatnich latach mniej malował, jednak z okresu, w którym poświęcał się malarstwu, pozostał szereg cennych jego prac, że wymienimy tylko „Carmen" (portret artystki Hermanówny, świetnej odtwórczyni tej partji w operze Bizeta), „Pierotkę", „Kłótnię huculów", „Modlitwę" (tryptyk), „Tkacza", „Upał", „Z kościoła". Jego twórczość malarska, zakreślona na wielką skalę, zdobywaał mu uznanie w kraju i zagranicą równie wielkie, jak rzeźba. Z tej dziedziny wyróżnić trzeba wystawiane w „Zachęcie" prace: „Wiatr", „Śmiejące się fale", „Leśna dziewczyna", „Macierzyństwo" i „Karyatyda". Jego również dziełem jest projekt odsłoniętego w 1903 r. w Krakowie pomnika Artura Grottgera. Ostatnim dziełem zmarłego, które związało jego imę z Warszawą na długie szeregi lat jest pomnik Fryderyka Chopina.

Cześć jego pamięci.

Dzień polityczny

POWRÓT MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy marszałek Sejmu Ignacy Daszyński.

POWRÓT P. MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Jutro, o godz. 10 przed południem powraca p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski do Warszawy z podróży do państw skandynawskich.

NOWY ROZDZIAŁ MANDATÓW Z LIST PAŃSTWOWYCH.

Kancelarja sejmowa otrzymała w dniu dzisiejszym pismo generalnej komisji wyborczej w sprawie rozdziału mandatów z list państwowych po wyborach uzupełniających.

Komisja unieważnia tem pismem mandaty posłów: Birkenmayera, Kozłowskiego, Kirszbrauna (B. B.), Szczypiorskiego (P. P. S.) i wystawia pisma wierzytelne dla nowych posłów: Karwana, Różańskiego (Stronnictwo Chłopskie), Inslera (Koło Żydowskie), Tomnickiego (Ukrain.).

ROBOTY PUBLICZNE W M. SIERPNIU.

Na roboty publiczne przeznaczonych ma być na nadchodzący miesiąc około 12 miljonów zł., z czego kontynuowana będzie budowa gmachów urzędów państwowych w Warszawie i na prowincji, budowa urządzeń drogowych w województwach: lubelskiem, łódzkiem i na Kresach Wschodnich.

Przegląd prasy

PĘTLE I OTCHŁANIE.

„Gazeta Polska" wskazuje, że po „marszu na Helsingfors" szykują się obecnie podobne wydarzenia w Estonji i Łotwie. Jakkolwiek wiadomo, że od ruch „lappistów" w Finlandji godził przedewszystkiem w rozwydrzony komunizm, a nie w parlament, jednak „G. P." stwierdza, że „będą to wszystko manifestacje przeciwko parlamentaryzmowi" i kończy patetycznie:

Narody przecierają oczy. Ślepi i głusi są w dalszym ciągu tylko gracze parlamentarni i partyjni menerzy. Ci śrubę sejmowładztwa przekręciliby bardziej jeszcze, gdyby mogli. Co kraj — to jakiś „centrolew"... Ale duch nowy idzie przez świat i budzi zdrowy bunt. Z duszącej pętli wynaturzonego parlamentaryzmu, narody zaczynają wyzwalać się nietylko nad Bałtykiem.

Powstaje zapytanie: czy wyzwalające się „z duszącej pętli" narody wiedzą dokładnie i pozytywnie, do jakiego ustroju innego dążą? Rozbić jeden ustrój, obalić jeden porządek jest dość łatwo; ale co dalej? Faszyzm, komunizm, cezaryzm, czy jeszcze co innego? Przecie na tle pytania trzeba mieć bodaj zarys odpowiedzi, aby z „pętli" nie skakać w „przepaść".

W „Głosie Narodu" znajdujemy informacje, że nowe pismo „Zarzewie" wysunęło ideę wybrania specjalnego Zgromadzenia Ustawodawczego dla uchwalenia zmian Konstytucji. Projektuje się tam, by

do Zgromadzenia Nadzwyczajnego nie należał nikt, kto w ciągu 2 ostatnich lat był ministrem, wiceministrem, senatorem lub posłem. Co więcej, również członek tego Zgromadzenia nie mógłby później w ciągu 2 lat zostać posłem, senatorem, ministrem lub wiceministrem. Rewizja Konstytucji organiczałaby się do rozdziałów o władzy wykonawczej i prawodawczej. Przez 3 miesiące członkowie N. Z. pobieraliby djety w wysokości o 50 proc. wyższej od djet poselskich, przez czwarty miesiąc — wysokości djet poselskich, przez piąty w połowie tej wysokości, przez szósty żadnych djet. Autor sądzi, że przyczyniłoby się to do przyspieszenia prac Zgromadzenia.

Powiedzmy nawet, że dobrze, że robota „za premję" mogłaby być rozpoczęta... Przecież nie o sposób, ale o treść chodzi. Co, co ma być zrobione czy to w tem conclave, czy to w drodze nowego zamachu, czy wszelkim innym sposobem?...

Jeśli co do tego, co ma zastąpić „pętlę parlamentaryzmu", nie będzie jasnego, realnego rozeznania — na nic wszystkie „dyskusje o metodzie". Nawet „Nowa Kadrowa, która woła o zamach stanu, nie ma prawa nie powiedzieć dokładnie, czego chce — po zamachu...

„Nasz Przegląd" spostrzega wprawdzie, że

Ustrój parlamentarno - demokratyczny istnieje już teraz w niewielkiej liczbie państw europejskich, w pozostałej zaś Europie panuje dyktatura oparta na faszyźmie lub półfaszyźmie.

ale z tego nie wynika jeszcze, że dyktatura jest nową formą ustrojową. Dyktatura to też tylko metoda a nie cel, droga do zmian, ale nie zmiana sama. Co niesie dyktatura, co niosą dyktatury? Czy zkolei one same nie są „duszącemi pętlami", z których ludzkość pragnie uciekać

Parlamentaryzm wymaga zmian i doskonalenia, wymaga uszlachetniania formy i treści. Ale wymaga też, aby go szanować, i nadewszystko, aby zdawać sobie doskonale, trzeźwo sprawę z tego, czem chce się go zastąpić...

KAPŁANI MĘCZENNICY

SKAZANIE KSIĘŻY KATOLICKICH W CHARKOWIE

Przed paru dniami pisaliśmy już o procesie duchowieństwa katolickiego z diecezji Krzemienieckiej, który się odbył w Charkowie i zakończony został skazaniem księży rzymsko - katolickich na dziesięć lat więzienia, t. j. na karę najwyższą według kodeksu sowieckiego po karze śmierci.

Sądzeni byli: 1) ks. prał. Jan Świderski, administrator apostolski diecezji Kamienieckiej, 2) ks. kan. Jan Lewiński, dziekan i proboszcz winnicki, 3) kan. i szambelan papieski ks. Wiktor Strończyński, proboszcz murafski, 4) prałat ks. R. Szyszko, proboszcz gródecki, 5) ks. Maksymiljan Turowski, dziekan mohylowski i proboszcz szarogródzki, 6) ks. Kwaśniewski, proboszcz płoskirowski, 7) ks. St. Kasprzykowski, proboszcz śnitkowski, 8) ks. Jan Ładygo, dziekan i proboszcz tarnoródzki, 9) ks. Antoni Kobeć, proboszcz felsztyński, 10) ks. Franciszek Czyrski, proboszcz jarmoliniecki i inni.

Jeden tylko ks. Szyszko uniknął kary z powodu ciężkiej niemocy. Pozostali skazańcy mają być dla odbycia kary wywiezieni do Jarosławia.

Wśród skazanych kapłanów księża Lewiński i Strończyński są ludźmi w wieku starszym, zmęczeni i schorzali. Dla nich dziesięcioletnie więzienie równa się karze śmierci.

Należy przytem mocno podkreślić, że kapłanom tym nie udowodniono jakiejkolwiek winy lub pogwałcenia praw sowieckich. Sądzono ich i skazano jedynie za to, że byli kapłanami katolickimi i spełniali gorliwie obowiązki kapłańskie w trudnych wprost do pomyślenia warunkach.

Sowiety podpisując traktat pokojowy z Polską zobowiązały się wyraźnie do szanowania wolności religijnej na terenach, które przed rozbiorami należały do Rzplitej. Jak Moskwa traktuje swe zobowiązania świadczy wymownie proces charkowski duchowieństwa katolickiego na Podolu

O tej nowej sowieckiej zbrodni powinien dowiedzieć sie szeroko ogół katolicki w Polsce i poza jej granicami.

Sowiety drwią sobie z protestów świata chrześcijańskiego, ale każda ich zbrodnia przybliża tylko chwilę przepełnienia miary cierpliwości Bożej.

CIĄGŁY ROZWÓJ

portu Gdyni.

Według prowizorycznych zestawień, w ciągu pierwszego półrocza r. b. przejechało przez port gdyński przeszło 11.000 podróżnych, co wskazuje na ciągły rozwój ruchu pasażerskiego na polskiem wybrzeżu morskiem.

W Finlandji

Ruch przedwyborczy.

Ryga, 22 lipca (tel.). — Ruch przedwyborczy w Finlandji rozpoczął się już. Kierownictwo Ludzi z Lappo wydało odezwę do narodu w której wypowiada wal kę tym partjom, które uniemożliwiły przeprowadzenie w parlamencie ustawy o ochronie republiki, oraz partjom, które spowodowały niemoc poprzedniego parlamentu. W dalszym ciągu odezwa domaga się likwidacji obecnych różnic partyjnych, gdyż sprzeciwiają się one interesom Lappowców.

Również „Związek Niezależnych" wydał odezwę, wzywającą wszystkich mówiących po fińsku i szwedzku do zjednoczenia się dla walki z komunizmem.

Rozwiązany parlament załatwił tylko dwa żądania Lappowców: ustawę prasową, która upoważnia rząd do opinjowania, czy dane wydawnictwo zagraża porządkowi społecznemu i państwowemu, oraz ustawę o wyborach do samorządów, według której mogą być pozbawieni praw wyborczych ci, których dążeniem jest wywołać pośrednio lub bezpośrednio przewrót za pomocą gwałtownych środków. Nie została natomiast załatwiona ustawa o ochronie republiki, oraz ordynacja wyborcza do parlamentu. Jakkolwiek wielu członków opozycji uznawało konieczność tych ustaw, jednakże głosowali oni przeciwko ich nagłości. Byli to socjaliści i część Szwedów.

To stało się powodem rozwiązania parlamentu.

Wielki mufti polski

w Palestynie

W ostatnich dniach czerwca przybył do Jerozolimy dr. Jakób Szynkiewicz, wielki mufti muzułmanów polskich. Odbywszy pielgrzymkę do Mekki, przed powrotem do rodzinnych Lachowicz postanowił on odwiedzić Palestynę. W Jerozolimie dr. Szynkiewicz rozmawiał z przedstawicielami różnych stanów muzułmańskich, którzy uczestniczą w ankiecie nowej komisji, powołanej dla rozstrzygnięcia kwestji Ściany Płaczu. W wywiadzie, udzielonym jednemu z dzienników żydowskich w Mieście Świętem, zwierzchnik duchowny mahometan w Polsce wyraził życzenie, by Arabowie i żydzi żyli w zgodzie w Palestynie, starając się przez wzajemne ustępstwa usuwać wszelkie powody do konfliktów (KAP.).

Zmiany które zawodzą

Ach ileż mamy zamiarów, które zawodzą. Bóg wie co sobie nieraz obiecywaliśmy! I studja dalsze i zmiany na lepsze, zarobki jakieś nadzwyczajne, dobre interesy, podróż rozrywkowa, ba, wyjazd do Paryża.

W śmiałych marzeniach budowaliśmy zamki na łodzie, a choćby nawet własną willę pod miastem...

Zamierzaliśmy odkładać na ten cel pieniądze... Oczekiwaliśmy kiedy będziemy mogli odłożyć pierwszą setkę... Cóż kiedy nie mogliśmy jakoś do tej setki dociągnąć.

Rozchodziła się, rozpływała się, rozmieniona na drobne, nigdy nie zdążyliśmy odnieść jej do P. K. O. na książkę... I znów zaczynamy od nowa i znowu coś nagłego wypada, jakaś zjawia się nieoczekiwana przeszkoda. I znowu na nic, znowu od początku!

Mamy na to zupełnie pewną radę: nie czekać na pierwszą setkę, ale poprostu przechodząc obok P. K. O. lub urzędu pocztowego — wstąpmy tam na chwilę i złóżmy na książeczkę kilka złotych, choćby dwa, jeżeli nie możemy pięć! Tą drogą, powolnych małych składek — prędzej i pewniej dojdziemy do celu.

Więc — nie wiele i zrzadka, ale potrochu, mało, a często. Wyprobujcie tym systemem odkładać, a rezultat tych wysiłków będzie niezawodny.

Lubicz.

TORPEDOWCE I PRZECIWTORPEDOWCE

Z POWODU PRZYBYCIA „WICHRU".

Współczesna flota wojenna składa się: z pancerników, krążowników pancernych, krążowników lekkich, przeciwtorpedowców, torpedowców i łodzi podwodnych oraz z różnych okrętów pomocniczych.

Torpedowce powstały w końcu XIX wieku. Najważniejszem ich zadaniem, jak sama nazwa wskazuje, jest torpedowanie okrętów nieprzyjacielskich. Pierwotna ich wyporność wynosiła tylko 20 ton, lecz szybko wzrosła do 100 ton.

Do walki z temi okręcikami Anglicy zbudowali większy typ torpedowca, uzbrojonego w artylerję małego kalibru. W taki sposób powstał przeciwtorpedowiec. Francuzi zwiększyli tonaż przeciwtorpedowca do 300 ton. Inne państwa poszły jeszcze dalej. Przed wojną światową przeciwtorpedowce już wypierały 1200 ton.

Powiększenie wymiarów przeciwtorpedowca wpłynęło na jego rolę w stosunku do okrętów cięższych. Przeciwtorpedowiec, posiadający wyporność 1200 ton, mógł towarzyszyć eskadrom w otwartem morzu, aby bronić je przed nieprzyjacielskiemi torpedami oraz torpedować linję bojową przeciwnika.

W czasie wojny światowej torpedowce stały się bardzo skutecznemi tępicielami łodzi podwodnych. Żeby dobrze spełnić to zadanie, torpedowce musi posiadać nieduże wymiary, być zwinnym i małowidocznym, ale musi jednak być na tyle okrętem silnym, aby mieć znaczny promień działania i móc utrzymać się na otwartem morzu. Tym warunkom odpowiada torpedowiec o wyporności 1200 ton. Torpedowiec większy zyskuje na szybkości, wytrwałości i sile, ale traci na zwinności i widoczności.

Gdy zwiększała się siła torpedowca, musiała się zwiększać i siła przeciwtorpedowca. W chwili obecnej przeciwtorpedowiec zajmuje pośrednie miejsce między torpedowcem, a krążownikiem lekkim: jest mniej zwinny, niż torpedowiec i dlatego mniej zdolny do torpedowania i tępienia łodzi podwodnych.

Zadaniem więc torpedowców jest: torpedować okręty i niszczyć łodzie podwodne, ochraniać transporty przed łodziami podwodnemi i przerywać nieprzyjacielską linję komunikacyjną.

Zadaniem zaś przeciwtorpedowców jest: ochraniać główne siły przed torpedowcami i przeciwtorpedowcami przeciwnika oraz podtrzymywać zbiorowe wystąpienie własnych torpedowców.

Torpedowce i przeciwtorpedowce oprócz torped i artylerji posiadają jeszcze narzędzia do niszczenia łodzi podwodnych: bomby, miotacze bomb i miny.

Francuzi mają największe przeciwtorpedowce, których wyporność sięga do 2.400 ton, najszybsze zaś przeciwtorpedowce mają Anglicy i Włosi, szybkość ich przeciwtorpedowców wynosi do 38 węzłów.

Uzbrojenie przeciwtorpedowców wszystkich państw jest prawie jednakowe, a mianowicie: przeciwtorpedowce posiadają od 4 — 6 przyrządów do rzucania torped kalibru do 550 mm., od 4 — 6 dział średniego kalibru (od 120 mm. do 138 mm.) i 2 — 3 działa przeciwlotnicze.

Nasz przeciwtorpedowiec „Wicher", który przybył do Gdyni d. 16 lipca, należy do przeciwtorpedowców średnich wymiarów, co dla Bałtyckiego morza zupełnie wystarcza. Wyporność jego wynosi 1540 ton. Taki sam będzie drugi przeciwtorpedowiec „Burza". Uzbrojenie obu naszych przeciwtorpedowców mieści się w granicach uzbrojenia współczesnych przeciwtorpedowców innych państw. Trzeba tylko zauważyć, że nasze przeciwtorpedowce należą do wzorów najnowszych.

Adolf Małyszko.

Niepokoje w Egipcie

ZABICI I RANNI.

Londyn, 22 lipca. — Liczbę ofiar wczorajszych starć w Kairze określają na 18 zabitych i 119 rannych. Policja stołeczna otrzymała z portów kanału suezkiego sygnały S. O. S., ponieważ i tam wybuchły zamieszki. W Port Saidzie rannych zostało 79 osób. Umiarkowane partje egipskie żądają ustąpienia króla Fuada i jego dyktatorskiego rządu. (Unj.).

Londyn, 22 lipca. — Zamieszki w Egipcie trwają. W Kairze przyszło wczoraj wieczorem do starć pomiędzy trantami a policją. W wielu wypadkach wzburzony tłum atakował podobno również i europejczyków. Policja zdołała szybko opanować sytuację. (Unjon).

Londyn, 22 lipca. — Według doniesień z Kairu, port i kanał suezki znajdować się mają w rękach buntowników. (Unjon).

ZNISZCZONE LOCARNO

Taktyka Rzymu.

Paryż, 22 lipca. — Dziennik „Ere Nouvelle" uważa, że przyszła kampanja wyborcza w Niemczech będzie jedną z najostrzejszych i zarazem najdonioślejszych w swych skutkach od czasu egzystencji młodej republiki niemieckiej.

Zjednoczenie stronnictw nacjonalistycznych, dla dokonania którego czynione są wielkie usiłowania, może wytworzyć poważne trudności dla stronnictw rządowych, w których daje się zauważyć brak jedności. Ten brak jedności należy przypisać wpływom włoskim, albowiem Rzym staje w roli przedstawiciela niezadowolonych z obecnego status quo Europy i obudził wśród wielu Niemców przesadne nadzieje.

Nie należy jednak przypisywać temu zbyt wielkiego znaczenia i wyobrażać sobie, że drzewa zasadzone w Locarno wyrwane zostały już z korzeniami, ponieważ zgiął je silny powiew wiatru. Większość Niemców pragnie pokoju i porządku. Powinni oni logicznie biorąc, odnieść zwycięstwo nad hałaśliwą i wojowniczą mniejszością.

We wrześniu Niemcy będą musiały uczynić wybór między kontynuowaniem polityki Stresemana lub udaniem się w ślady Mussoliniego. Pol. Aj. Tel.

Alfred Wysocki akademikiem

Paryż, 22 lipca. Na jednem z ostatnich posiedzeń Zarządu Międzynarodowej Akademji w Paryżu został wybrany na jej członka dr. Alfred Wysocki, podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagr. Jednomyślny wybór nastąpił na wniosek przewodniczącego Akademji ambasadora de Fontenay oraz jej sekretarza generalnego. Akademikami polskimi są: min. Zaleski, ambasador Chłapowski ambasador Skirmunt, Aleksander Skrzyński, profesor Askenazy. — Pol. Aj. Tel.

Ustawa węglowa

46 godzin pracy

Londyn,, 22 lipca. Izba Gmin po przyjęciu poprawki Izby Lordów do projektu ustawy węglowej, która to poprawka przewiduje podwójny tydzień pracy przyjęła jednogłośnie poprawkę rządową do poprawki Izby Lordów na podstawie której rozdział godzin pracy w poszczególnych okręgach węglowych powinien być aprobowany przez zrzeszenia właścicieli kopalń i narodową federację górników.

Następnie projekt ustawy został ponownie odesłany do Izby Lordów. — Pol. Aj. Tel.

Agrarny blok dunajski

Wiedeń, 22 lipca. — Według doniesień dzienników z Białogrodu, tutejsze koła polityczne zajmują się żywo kwestją jugosłowiańsko - rumuńsko - węgierskiego bloku agrarnego.

Konferencja w Sinaia zainicjowana została zdaniem tych kół przez Ligę Narodów. Rokowania przedwstępne miały rozpocząć się pomiędzy reprezentantami Jugosławji, Rumunji i Węgier jeszcze w styczniu r. b. w Genewie, bez opublikowania oficjalnego materjału.

Według wiadomości nadeszłych tu z Bukaresztu, konferencja w Sinaia rozpatrywana tam jest jako próba stworzenia bloku agrarnego. Prowadzenie dalszych rokowań powierzone będzie rządom zagranicznym, które na zwołanej ewentualnej konferencji rozszerzyćby mogły zawarte układy także na inne państwa.

Słychać, że i Ameryka, zainteresowana rynkiem europejskim, wyśle na konferencję obserwatora. Pol. Aj. Tel.

PRZED 10-CIU LATY

23 lipca.

Front północno-wschodni. Od świtu dnia dzisiejszego, siedem dywizji piechoty i dwie dywizje kawalerji sowieckiej w pierwszej linji, zaatakowały — po silnem przygotowaniu licznej artylerji, linję Niemna, bronioną przez 1-ą naszą armję, której dowództwo w dniu dzisiejszym objął generał Romer.

Już w godzinach rannych nieprzyjaciel sforsował rzekę w centrum armji, w pobliżu ujścia Swisłoczy do Niemna, na odcinku 11-ej dywizji, a równocześnie kawalerją zagroził obejściem naszego lewego skrzydła, posuwając się na zachód od Grodna, w kierunku na Nowy Dwór. W następstwie tego, wysunięta pod Grodno grupa pułkownika Łuczyńskiego (XVIII brygada) znalazła się w szczególnie trudnem położeniu.

W ciągu dnia, wśród ciężkich walk, oddziały nasze opuściły linję Niemna, z wyjątkiem 1-ej dywizji litewsko - białoruskiej dowodzonej przez generała Rządkowskiego, która utrzymała w całości swój odcinek w rejonie Mostów, mimo, że oba jej skrzydła — lewe wskutek cofnięcia się 17-ej dywizji, prawe w następstwie opuszczenia linji Szczary przez oddziały 4-ej armji — zostały zupełnie odsłonięte.

Front południowo-wschodni. Nad Zbruczem zacięte walki nie przynoszą zmiany położenia. Na południe od Beresteczka kolumna jazdy nieprzyjacielskiej w sile około 1000 szabel, przeprawiła się przez Styr. Nasze brygady jazdy III i IV oraz oddziały 3-ej dywizji Legjonów przeszły do kontrakcji.

W 3-ej armji akcja 1-ej dywizji Legjonów w rejonie Rożyszcza rozbija 131-ą brygadę sowiecką, przyczem wzięto całą baterję nieprzyjacielską z zaprzęgiem, 20 karabinów maszynowych i tabory.

Iskierki

Piraci chińscy

Hongkong. — Parowiec chiński udający się do Sajgonu został napadnięty przez piratów, którzy uprowadzili go do zatoki Bias. Po pewnym czasie bandyci zwrócili wolność załodze okrętu. Ofiar w ludziach nie było.

Niesłychane upały.

New York. — Panuje tu w dalszym ciągu niesłychane upały, dochodzące do 99 st. Fahrenheita w cieniu, zaś 135 na słońcu. We wszystkich stanach zachodnich temperatura średnia przekracza 100 st. i dochodzi do 112.

Ofiary z ludzi.

Nowy Jork. — Tradycyjna strzelanina w Dniu Niepodległości Stanów Zjednoczonych spowodowała w całym kraju 12 wypadków śmierci oraz kilka tysięcy wypadków lżejszych lub cięższych poranień, nie mówiąc o znacznych szkodach materjalnych, spowodowanych przez pożary.

Tajna emigracja.

Nowy Jork. — „The Saturday Evsninglost" oblicza, że mimo ustawy imigracyjnej, roczna imigracja do Stanów Zjednoczonych wynosi zgórą pół miljona ludzi, z czego około 200 tysięcy przybywa drogą nielegalną. Według pisma, liczba emigrantów przemysłowych od roku 1921 wynosi zgórą 2 miljony osób.

Szalony żołnierz.

Hongkong. — Na posterunku Lok-Ma-Kzou w pobliżu granicy prowincji Kwang-Tung policjant, z pochodzenia hindus, w nagłym ataku szału zabił żonę jednego z żołnierzy posterunku, ranił śmiertelnie innego hindusa, poczem zaczął strzelać z karabinu maszynowego do grupy złożonej z 50 żołnierzy europejczyków. Szaleniec został wkońcu zabity.

ŻYCIE RELIGIJNE

ZBYTECZNE ALARMY I NIEPOKOJE

Z POWODU NARADY EPISKOPATU WE LWOWIE

Organ emigracji rosyjskiej we Lwowie „Russkij Gołos" wystąpił ostatnio z artykułem, uderzającym na trwogę z racji konferencji księży Arcybiskupów pod przewodnictwem ks. Prymasa we Lwowie.

Dziennik rosyjski na wstępie oświadcza, że wiadomości swe zaczerpnął z „kół bliskich metropolji unickiej" (?). Przygotowania do soboru Cerkwi prawosławnej, rozwój protestantyzmu i prawosławia wśród unitów, nieudałe próby księży Biskupów Kocyłowskiego i Chomyszyna przeszczepić ducha czysto katolickiego — wszystko to — według „Russkiego Gołosa", zatrwożyło koła katolickie. Z drugiej strony autorytet ks. Metropolity Szeptyckiego urósł w Rzymie wobec nadziei Watykanu na propagandę katolicką w Rosji i wobec niepowodzenia nowej unji, zaszczepianej przez Episkopat polski na ziemiach wschodnich Rzplitej. W związku z tem stanowiskiem Watykanu ks. Kardynał Prymas Hlond po przyjeździe swym ze Lwowa nie stanął u żadnego z dostojników Kościoła obrządku łacińskiego, ale u Metropolity Szeptyckiego, podkreślając tem samem wyjątkowe znaczenie, jakie przywiązuje do osoby ks. Metropolity Szeptyckiego. I w dalszym ciągu pismo powyższe powtarza znane już pogłoski o porozumieniu pomiędzy partją Undo a rządem polskim przy pośrednictwie ks. Metropolity.

A zatem przedmiotem konferencji — według powyższego pisma — miały być kwestje, związane ze zwołaniem soboru Cerkwi, propagandą unji, porozumienia polsko - ukraińskiego, wymierzonego przeciw Rosji it.p.

Zbytecznem jest, zdaje się, dowodzić, że informacje powyższego pisma „Russkij Gołos" nie odpowiadają prawdzie i są wytworem fantazji ich autora. Nawet bratni organ powyższego pisma, warszawskie „Za Swobodu", sceptycznie do nich się odnosi i nie daje im wiary.

Pismo nasze już podawało że tematem obrad konferencji księży Arcybiskuków we Lwowie była sprawa Akcji Katolickiej. Wyzyskiwanie okoliczności, że J. Em. ks. Prymas był gościem J. E. ks. Metropolity Szeptyckiego, do celów czysto politycznych dowodzi tylko nieznajamości rzeczy. Ks. Prymas podczas pobytu swego we Lwowie był gościem zarówno ks. Metropolity Szeptyckiego, jak i ks. Arcybiskupa Twardowskiego, u którego nocował.Fakt oddania pierwszej wizyty ks. Metropolicie tłumaczy się tem, że ks. Metropolita Szeptycki jest najstarszym co do czasu sprawowania urzędu Dostojnikiem Kościoła we Lwowie. W hierarchji Kościoła katolickiego obu obrządków niema różnic.

Tych prawosławnych, którzy cierpią na manję prześladowczą ze strony Kościoła katolickiego i w każdej okoliczności widzą zamach Kościoła na prawosławie, odsyłamy do świetnego artykułu O. Jana Urbana T. J. w „Przeglądzie Powszechnym", gdzie ten znakomity znawca i szermierz sprawy połączenia Kościołów dowodzi, że z punktu widzenia katolickiego bliższa jest Kościołowi Cerkiew wewnętrznie skonsolidowana, rządząca się swemi kanonami i niezależna od czynników zewnętrznych, aniżeli Cerkiew rozbita na zwalczające się obozy i sekty, uzależniona politycznie.

Również i publicysta rosyjski z „Za Swobodu" występuje przeciwko niesłusznym podejrzeniom, rzucanym na Kościół katolicki i płaczliwym biadaniom ze strony niektórych prawosławnych (KAP.).

Katolicki kongres kinematograficzny

W tych dniach w Brukseli odbył się na dużą skalę zakrojony katolicki kongres kinematograficzny, w którym wzięli udział przedstawiciele kinematografu z Belgji, Francji, Włoch i Luksemburgu.

Kardynał z Malines, van Roey wysłał do uczestników kongresu pismo powitalne.

STULECIE BELGJI

List Episkopatu

Episkopat belgijski wydał wspólny list do wiernych, w którym dziękuje Bogu za wolność ojczyzny i opiekę na nią.

List kończy się wezwaniem do wiernych, że „służąc Bogu, służycie i Ojczyźnie".

W Łodzi

Kaplica w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego

Dzięki staraniom J. E. ks. Biskupa dr. W. Tymienieckiego w okręgowym szpitalu Kasy Chorych w Łodzi im. Prezydenta Mościckiego powstanie kaplica.

W dniu 19 b. m. ks. Biskup Tymieniecki odwiedził chorych w szpitalu i w towarzystwie komisarza rządowego Kasy Chorych, p. Łopuszańskiego upatrzył odpowiednie miejsce na kaplicę zakładową.

Władze Kasy Chorych z p. komisarzem Łopuszańskim przychylnie potraktowały życzenia katolickiej ludności i podjęły starania, by jaknajprędzej stało im się zadość (KAP.).

Ks. biskup Łukomski

Dnia 20 b. m. przybył do Wilna J. E. ks. Biskup Stanisław Łukomski z Łomży; ks. Biskup był podejmowany przez J. E. ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, poczem wyjechał na ,ewien czas do Trynopola, letniej rezydencji ks. Metropolity Wileńskiego (KAP.).

Sarkofag W. Ks. Witolda

w katedrze wileńskiej

W dniu 18 b. m. J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski przyjął delegację z pp. prezydentem m. Wilna, Folejewskim i Sokołowskim na czele, która przedstawiła projekt sarkofagu W. ks. Witolda pomysłu prof. Bałzukiewicza. Projekt przedstawia Witolda w pozycji leżącej z mitrą książęcą na głowie i z długim mieczem w ręku. Sarkofag ten będzie umieszczony w katedrze wileńskiej (KAP.).

KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY W GRECJI

ZATARG POMIĘDZY KOŚCIOŁEM I PAŃSTWEM

Święty synod Cerkwi prawosławnej w Grecji został zwołany naskutek przyjętego prawa w kwestji zniesienia zakonów prawosławnych i oddania ich majątków na rzecz banku państwa.

Synod wysłał pismo do metropolitów Sparty i Maronji, by w ciągu 3-ch dni zrzekli się swych mandatów jako członkowie centralnej komisji likwidacyjnej.

Jednocześnie, jak donosi L'Osservatore Romano" podczas uroczystości z okazji 100-lecia niepodległości Grecji uczyniono Venizelos'owi, premjerowi greckiemu zarzut prześladowania Cerkwi prawosławnej z powodu przejęcia majątków klasztornych na rzecz państwa.

Venizelos bardzo ostro odpowiedział, stawiając poważne zarzuty klasztorom prawosławnym a jednocześnie wskazał prawosławnym na pracę zakonów Kościoła katolickiego, które pogłębiając ducha religijnego pracują jednocześnie bardzo wydatnie na rzecz swego państwa.

Mowa Venizelosa wywołała duże wrażenie w kołach prawosławnych.

Kongres marjański

w Lourdes

„La Croix" donosi, że Ojciec św. mianował J. Em. ks. Kardynała Verdier, Arcybiskupa Paryża legatem apostolskim na kongres marjański w Lourdes. Jednocześnie wyżej wymienione pismo zamieszcza list Ojca św. wystosowany do J. Em. Kardynała Verdier, w którym mianując go legatem, Ojciec św. wyraża swą radość z urządzonego kongresu w Lourdes ku czci Matki Bożej.

Z Watykanu

Nominacje na najwyższych stanowiskach kościelnych

Wśród szczególnie ważnych zmian w najwyższych urzędach kościelnych w Watykanie, jakie dokonane zostały w ostatnim czasie, należy wymienić mianowanie Kardynała Donato Sbaretti sekretarzem Kongregacji Św. Officium, Kardynała Raffaello Carlo Rossi sekretarzem Kongregacji Konstystorjalnej i Kardynała Giulio Serafini prefektem Kongregacji Koncylium. W rzędzie wysokich urzędów papieskich, na których czele stoją Kardynałowie, śmierć Kard. Vanutelli'ego osierociła urząd Datarji papieskiej (KAP.).

PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA W ROSJI

„L'Osservatore Romano" z dnia 19 lipca podaje długi artykuł na pierwszej stronie o prześladowaniu Kościoła katolickiego w Rosji.

Artykuł ten podaje bardzo szczegółowe dane o prześladowaniu Kościoła w Rosji, stworzeniu uniwersytetu ateistycznego, działalności G. P. U. w zwalczaniu religji i wreszcie wskazuje jak dziwną w takich warunkach jest odezwa metropolity Sergjusza

Akcja katolicka w Łodzi

„L'Osservatore Romano" podaje dłuższą wiadomość o rozwoju akcji katolickiej w robotniczej diecezji łódzkiej.

Z uznaniem podkreśla należyte przygotowanie do podjęcia akcji katolickiej, obecną pracę sekretarjatu akcji katolickiej i wreszcie prace filantropijne J. E. ks. Biskupa W. Tymienieckiego pośród robotników.

Rozwój katolicyzmu

w hiszpańskiej części Gwinei

W hiszpańskiej części Gwinei z radością trzeba podkreślić rozwój katolicyzmu. Obecnie pracuje tam 46 misjonarzy, 30 braci, 35 sióstr zakonnych. Na 120.000 mieszkańców jest 28.449 katolików.

Obecnie jest katolickich szkół średnich 17, szkół powszechnych 70.

W Banap wychodzi dwutygodnik katolicki pod nazwą „Gwineja Hispańska".

Kongres katolicki w Indjach

Od 15 do 17 sierpnia odbędzie się w Mangalore katolicki kongres Hindusów.

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

52)

— A reszta naszych wojsk? A senor Guerero? — pytał pobladły oficer.

— Oni uderzą za chwilę, aby się przedrzeć i ujść zagłady...

— Więc my?...

— Tak, poruczniku, my tu będziemy stali do ostatniego tchu...

— Ratujmy się, komendancie... — szepnął porucznik.

Czaja spojrzał twardo w oczy oficera i głosem leniwym, jakby nie swoim rzekł cicho:

— Niech Bóg broni, abym miał zdradzić sprawę... Przez twarz porucznika del Rio przeleciał płomień.

— Poruczniku? Słyszałeś rozkaz?

— Tak komendancie!

— Słyszysz, Guerero już ruszył do ataku... Śpiesz się! Trzeba podtrzymywać ogień.

— Rozkaz!

— Potem wróć do mnie, amigo — rzekł Czaja serdecznie, jak ojciec do syna zwrócił oczy w stronę, gdzie Guerero z całą lawiną koni i ludzi runął na odcinek wąskiej luki powstałej w linji wojsk rządowych, skoncentrowanych przeciw atakującym powstańcom.

Czaja patrzał, jak wataha jeźdźców wpadła na wolną przestrzeń linji bojowej i lekki uśmiech zagrał mu na twarzy.

— Guerero umie prowadzić konnicę — mruknął zadowolony. Zanim się zorjentują będzie już daleko...

Ale kapitan Cruz w lot zrozumiał o co chodzi i zoczywszy pędzącą kawalerję, zmienił front lewego skrzydła, które salwami ognia przywitało watażkę. Było jednak za późno! Kilkudziesięciu jeźdźców spadło z koni, reszta zaś, jak cyklon popędziła naprzód poza linję wojsk rządowych.

— Uratowana! — rzekł Czaja Głosem, w którym brzmiała radość bezgraniczna. Teraz ich nie dogoni nikt na świecie...

Porucznik Jezus del Rio przyskoczył do dowódcy.

— Komendancie! Amunicja wydana.

— Dziękuję ci, amigo, będziemy się bronili do ostatniego żołnierza, choć niewielu nas pozostało.

Czaja spojrzał po swoim okopie, za którym się broniły resztki powstańców i zrozumiał, że nadszedł koniec wszystkiego.

— Poruczniku! byłeś dzielnym żołnierzem, wiec cię mianuję kapitanem. Jest to ostatnia nominacja może... Podaj mi karabin, bo cofać się nie wolno a drogo musimy sprzedać życie.

— Rozkaz komendancie.

— Gdybym padł od kuli, obejmiesz komendę...

— Zginiemy razem... — zawołał oficer.

— Ty się chroń... ja spełniłem już wszystko. Pójdę teraz na prawe skrzydło...

Krokiem powolnym, prawie leniwym poszedł Czaja w stronę prawego skrzydła swoich pozycji. Jakaś zabłąkana kula trafiła go w piersi, gdyż cały ogień wojsk rządowych skierowany był teraz na uciekającego watażkę, który przerwał front. Czaja się zachwiał, postąpił jeszcze dwa kroki naprzód i padł twarzą na żółty piasek okopu.

— — — — — — — — — — — —

Noc czarna osłoniła pobojowisko i drobny deszcz począł mrzyć. Dokoła panowała cisza. Wojska rządowe cofnęły się w pościgu za watażką, pozostawiając rannych i zabitych na placu boju.

Dobrze nad ranem Czaja otworzył oczy. Nad nim klęczał kapitan Jezus del Rio i dwuch brodatych zabijaków.

— Żyjesz, senor? — pytał radośnie młody oficer. Opatrzyliśmy ci ranę i jesteś pośród swoich.

Czaja uśmiechnął się.

— Zapilotes już odeszli — mówił del Rio — z całego oddziału pozostało nas piętnastu i jesteśmy razem, przy tobie komendancie... Nie opuściliśmy cię... Słyszysz, co do ciebie mówię?

Czaja skinął głową i zapadł w jakiś półsen, półjawę.

Zdawało mu się, że nad nim stoi piękna Juanita i uśmiecha się się do niego swoim anielskim uśmiechem.

Guerero uniknął pogromu i umykając przed leniwnym pościgiem wojsk rządowych, które żółwim krokiem wlokły się po jego śladach, oparł się w okolicy zwalisk starożytnego miasta Mitla, rozłożonego pośród uroczych gór, gdzie łatwo było ukryć się bez śladu. Bezkresne lasy i wilgotne parowy górskie, bez dróg i ścieżyn wygodnych, były znakomitym terenem, na którym można było grasować, kryć się i wrazie dobrej sposobności, napadać nawet.

(c. d. n.)

Ku wygodzie mas...

LOSY SZTUKI, ARTYSTÓW I POETÓW

Przed paru dniami czytaliśmy w prasie małą ale wymowną notatkę: w związku z sezonem „kontraktów aktorskich" cały szereg obiecujących sił aktorskich dramatycznych stoi wobec groźby braku engagement, względnie spotyka się z propozycjami znacznej obniżki płac. Natomiast, jak głosiła taż notatka, jest hausse'a na artystów.... kabaretowych, a ponoć w stolicy, gdzie obok trzech kabaretów „rewja" gości w co trzecim niemal kinie, projektuje się otworzenie jeszcze nowych „przybytków" lżejszej muzy.

Równocześnie, jak wiodomo, nad operą stołeczną wisi ciągle groza likwidacji, która raz wraz, niby zmora senna, przychodzi do magistratu, a stamtąd biegnie w gąszcze opinji.

W tych także dniach dało nam się czytać opinję Ignacego Paderewskiego na temat współczesnych losów sztuki. Mistrz tonów wnikliwie analizuje psychiczno - duchowe właściwości bieżącej epoki i z melancholją stwierdza, że „epoka spraw ekonomicznych i produkcji", epoka wyścigu interesów materjalnych — indywidualnych, klasowych, narodowych — nadomiar epoka „kolektywizmu" (pracy zbiorowej, rodzącej specyficzną niechęć do indywidualności niezawisłej, jaką jest każdy artysta - twórca) — że więc ta epoka współczesna nie sprzyja rozwojowi sztuki. Paderewski wskazuje, że być może czasy obecne „dają wygodę masom", t. zn. upowszechniają w wyższym stopniu niż dawniej zdobycze powszednej kultury życia, ale że równocześnie twórczość artystyczna słabnie:

Istotnie — obserwuje się wiele zjawisk, które w całości uzasadniają twierdzenia naszego wielkiego rodaka. Pomijając bieżący kryzys ekonomiczny, który zaciemnia nieco oczywistość tych myśli, widzimy wyraźnie, że obecnie wprawdzie więcej ludzi ma własne samochody lub korzysta z dobrodziejstw centralnego ogrzewania i telefonu, ale równocześnie twórczość artystyczna schodzi często na bezdroża tandety i spekulacji. Nasi młodzi poeci przesiadują często za kulisami kabaretów, ciągnąc tam sute prowizje od pisanych na potrzeby scenek „utworów", opera usycha, a zdolna młódź aktorów dramatycznych ustępuje zwolna miejsca transformistom, piosenkarzom i dowcipnisiom kabaretowym.

Analfabetyzm cofa się wprawdzie przed zwycięskim pochodem szkoły powszechnej. Ale w co trafiają ciekawe, rozświetlone sztuką czytania oczy młodzieży? W tandetę literacką, w sensacyjne bzdury odcinkowe „dziesięciogroszniaków" wieczorowych i porannych. Po wyjściu ze szkoły mało kto wraca do „Beniowskiego" lub do „Pana Tadeusza", a w literaturze nowszej — najłatwiej może się natknąć na tłumaczenia Erenburga lub na poezje... reklamowanej „gwiazdy" z teatrzyku „Qui pro Quo".

Nie chcemy przez to twierdzić, że w twórczości artystycznej polskiej czasów najnowszych brak wszelkich objawów dodatnich. Byłoby to krzywdzącą nieprawdą. Pragniemy tylko podkreślić, że — jak to słusznie powiedział Ign. Paderewski — przeciętna wrażeń w tym zakresie ujawnia tendencje spadku. Na artystów dramatycznych — baisse'a, Wł. Orkan umarł w nędzy (jak i wielu innych znanych pisarzy biedę klepię), opera robi bokami, natomiast na siły kabaretowe jest hausse'a i p. Tuwim, który nie tak dawno dość pyszałkowato „czyhał na Boga", obecnie jest „hoflieferantem" teatrzyków społecznych (za grubą forsę....).

Epoka produkcji i wygody mas? Epoka kolektywu i syndykatów nosicieli „iskier Bożych"? Epoka reglamentacji, praw obwarowanych i demokratycznego minimum egzystencji?!

To prawda, że ongiś Mickiewicz, Słowacki, Norwid umierali w nędzy: nie było wówczas syndykatów autorskich, ani... kabaretów! Dziś interesy produkcji artystycznej zostały dobrze obwarowane, a jednak wesołek z kabaretu bije rycerzy sceny dramatycznej, a jeśli weźmie łup, to dzieli się z poetą", który z za kulis dobrem autem jedzie na pyszną kolację.

„Wygoda mas...".

Demokracja: wszyscy chodzą w lakieransach, a sztuka, rzetelna sztuka, prawdziwa twórczość wciąż nie ma na koszty pogrzebu poety, nie mówiąc już o zdrowem mieszkaniu za życia.

Ergo.

ŻYCIE GOSPODARCZE

NOWY „PRZEMYSŁ" ROLNICZY

WIEŚ POLSKA ZAJMUJE SIĘ MASOWĄ „PRODUKCJĄ" WÓDKI

Ogólna ciężka sytuacja ekonomiczna kraju, a szczególnie rolnictwa, wytworzyła na wsi polskiej specjalny rodzaj przemysłu rolniczego, którego produkcja rozrasta się w zastraszający sposób, ku utrapieniu władz skarbowych, które z tym nowym, nielegalnym przemysłem rolniczym nie mogą dać sobie rady.

Tak popularnie zwana „klęska urodzaju" wytworzyła ogromne zapasy zbóż, których sprzedać, a tembardziej spożyć włościanin polski nie jest w stanie. Z drugiej znów strony ostatnia podwyżka cen wódki i spirytusu przez państwowy monopol spirytusowy uniedostępniła nabywanie tego trunku przez i tak zubożałe masy włościan.

A więc po rozum do głowy, i oto wieś polska stworzyła własny „przemysł" gorzelniczy, którego sama jest odbiorcą.

Każda prawie chata wiejska pędzi dziś wódkę z najlepszych gatunków zboża i „samogonkę" wypija się w gronie najbliższych przyjaciół nie bacząc na to, że „wyprodukowana" wódka jest w mniejszym lub większym stopniu trucizną, która powoli sączy się w żyły zubożałego, zdeterminowanego i zrezygnowanego włościaństwa. Trucizna to wszakże nietylko fizyczna — jest to przedewszystkiem trucizna moralna, działaniu której powinniśmy przeciwdziałać z całą energją.

Władze wiedzą o tem doskonale, albowiem organy straży skarbowej nie są w stanie zapobiec wzmagającej się z dnia na dzień masowej produkcji „samogonki". Rząd powinien w sprawę tę wejrzyć głębiej i energicznie przeciwdziałać panoszącemu się złu.

Naszem zdaniem drogi naprawy nie prowadzą przez jakieś nadzwyczajne represje czy zarządzenia karne. Naprawa leży głębiej, leży w zmianie całokształtu stosunków ekonomicznych w kraju.

R. M.

GIEŁDA

DEWIZY

Londyn 43.37 (sprzedaż 43.48, kupno 4326); Nowy Jork 8.901 (sprzedaż 8.921, kupno 8.881); Nowy Jork (Kabel) 8.913 (sprzedaż 8.933, kupno 8.893); Paryż 35.07 (sprzedaż 35.1?, kupno 34.98); Szwajracja 173.25 (sprzedaż 173.68, kupno 172.82).

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.8915. Rubel złoty 461¾. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 110.75; 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 62.25; 5 proc. konwersyjna 55.75; 10 proc. poż. kolejowa 103.0?

AKCJE.

B. Polski 165.00 — 164.50; warsz Tow. fabr. cukru 30.50; Firley 29.0?; Lilpop 25.00; Haberbusch 11.00.

4 miljony franków

Pożyczka elektryczna dla Gdyni.

Dnia 1 lipca r. b. magistrat m. Gdyni zatwierdził warunki pożyczki w kwocie fr. szwajc. 4.000.000, zaciąganej przez miasto w „Schweizerische Bankgesellschaft" w Zurychu na cele elektryfikacji miasta. Pożyczka jest 10-letnia.

W sierpniu r. b. ma miejsce pierwsza wpłata w kwocie fr. szw. 1.600.000, następne zaś kwoty, po fr. szw. 600.000, płatne są każdego 1 kwietnia kolejnego roku, t. j. do roku 1934.

Dnia 1 października 1935 r. zaczyna się spłata pożyczki, w sześciu ratach rocznych, przyczem pierwsza rata wynosi fr. szw. 500.000, następne zaś po fr. szw. 700.000. Dopuszczalna jest spłata przedterminowa.

Oprocentowanie kapitału wynosi 7 proc. w stosunku rocznym, procenty płatne są w ratach kwartalnych. Komisowe pożyczki wynosi 0,25 proc. kwartalnie, kurs emisyjny — 95.5. Wymagalna jest gwarancja Skarbu Państwa. Przewidziana jest jurysdykcja polska. Podatki polskie opłaca m. Gdynia, podatki szwajcarskie — bank.

Przy zamawianiu przez miasto towarów, potrzebnych do rozbudowy urządzeń elektrycznych, a sprowadzanych z zagranicy, wyroby szwajcarskie, w wypadkach równego gatunku i ceny, mają pierwszeństwo przed innemi.

Uzyskiwane tą drogą pieniądze m. Gdynia ma użyć na skablowanie całego terenu miejskiego; na uporządkowanie i rozbudowę sieci przewodów elektrycznych, wreszcie na uruchomienie komunikacji trolleybusowej (tramwaje elektryczne bez szyn).

PRZYWÓDCA GÓRNIKÓW ANGIELSKICH O POLSCE

POLSKA NIE JEST KRAJEM ZACOFANYM

„Wiadomości Społeczne" w numerze 6 zamieszczają oświadczenie A. J. Cook'a, delegata Związku Angielskich Górników, który do Polski przybył na Międzynarodowy Zjazd przedstawicieli organizacji górników, jaki się odbył w maju bieżącego roku w Krakowie.

A. J. Cook bawił przez pewien czas w Polsce, pragnąc zapoznać się z naszem górnictwem. Oto co mówi po zwiedzeniu naszych kopalń węglowych:

„Przedstawiciele właścicieli kopalń ułatwili mi pod każdym względem zwiedzenie ich przedsiębiorstw i możność poznania warunków pracy pod ziemią i na powierzchni, o czem mam zamiar sporządzić oddzielne sprawozdanie w celu rozpowszechnienia go w naszych okręgach węglowych. Sprawozdanie to będzie zawierało niejedną zdumiewającą rewelację (some startling revelatoins). W zwiedzonych przez mnie kopalniach pokłady węgla są grubości 20 i więcej stóp, przyczem cała praca jest zmechanizowana. Niema w kopalniach żadnych mułów ani koni, całemi milami pod ziemią odbywa się transport przy pomocy elektryczności.

Górnikom przysługują deputaty węglowe, płatne urlopy, pod ziemią pracują oni o godzinę mniej niż większość naszych górników, czynsze mieszkalne są bardzo niskie. Faktycznie w Blaina, Merthyr, Wowlais i w niektórych częściach okręgu Rhondda spotykałem więcej nędzy i nawet gorsze warunki mieszkaniowe niż w zagłębiach polskich, jakkolwiek i tutaj potrzeba wiele postępu, co też się obecnie dokonywa.

Od 1914 roku, kiedy płace były niezmiernie niskie, realne zarobki wzrosły w Polsce średnio o 40%, gdy tymczasem u nas realne zarobki obniżyły się zgórą o 20%. Wszędzie tu uznają potrzebę konwencyj międzynarodowych. W wyniku konkurencji, prowadzącej do granic ostatecznych, kraje eksportujące węgiel wywożą go do krajów nie produkujących węgla po taniej cenie, podobnie jak u nas zaopatruje się koleje żelazne, warsztaty okrętowe lub gazownie".

ZE ŚWIATA

ARCYKSIĄŻE W WIĘZIENIU

za skradzenie kolji

Oskarżony o przywłaszczenie słynnej kolji brylantowej arcyksiążę Leopold austrjacki, którego pierwotnie pozostawiono na wolności za kaucją, zgłosił się obecnie i sam zażądał osadzenia go w areszcie, w nadziei, że tym sposobem sprawa jego będzie prędzej rozpatrzona.

Zarząd więzienia nowojorskiego, w którym arcyksiążę przebywa, czyni wszystko, aby mu pobyt przymusowy w niem uprzyjemnić. Osobliwy więzień ma oddany sobie do dyspozycji komfortowy, pięknie umeblowany apartament z własną służbą. W obrębie więzienia wolność jego wcale nie jest ograniczona i zarząd chętnie dostarcza mu wszelkich żądanych książek, pism i t. p. Przytem jedna z Amerykanek, wzruszona jego losem i wiedząc, że arcyksiążę nie jest obowiązany do spożywania wiktu więziennego, prosiła o pozwolenie dostarczania mu wytwornych obiadów i pozwolenie to otrzymała. Arcyksiążę chciałby jaknajprędzej wrócić do Austrji.

ZATARG MIĘDZYNARODOWY

o psy i koty

Towarzystwo miłośników zwierząt w Pradze utrzymuje przytulisko, w którem znajdują pomieszczenie różne opuszczone zwierzęta, przeważnie oczywiście psy i koty.

W tych dniach towarzystwo otrzymało od władz nakaz uprzątnięcia schroniska, a stało się to naskutek interwencji mieszczącego się w pobliżu poselstwa angielskiego, którego jeden z członków nie może znieść szczekania psów. Ale miłośnicy zwierząt nie myślą bez walki opuszczać swej placówki, lecz dali znać poselstwu, że przeciw eksmisji zaprotestowali nietylko u wszystkich podobnych towarzystw Anglji i w centrali przy Lidze Narodów, ale także u króla angielskiego, który, jak wiadomo, jest wielkim amatorem psów.

LOSY POLIGLOTY

Człowiek mówiący 17 językami.

W czechosłowackiem uzdrowisku Karlowych Varach żyje człowiek, który mówi 17-stoma językami. Poliglottą tym jest dr. Franciszek Raab, członek administracji zdrojowiska i zarazem jego oficjalny tłumacz. Jeżeli powiedziano „żyje", to jest to przesada, człowiek ten bowiem wegetuje tylko, utrzymując się ze skromnej pensji 1700 koron miesięcznie, która to suma w światowem uzdrowisku z trudem wystarcza na utrzymanie. Dr. Raab jest prawnikiem, zna prócz Europy wiele krajów egzotycznych i pełnił w dawnej Austrji służbę jako oficer tłumacz w randze porucznika.

Zwalczanie zbytku

w Cambridge

Władze uniwersytetu w Cambridge wypowiedziały energiczną walkę zbytkowi, który panuje wśród studjującej na tym uniwersytecie młodzieży. Zbytek ten w ostatnich latach doprowadził do szeregu gorszących zajść i spowodował kilka samobójstw. Obecnie studentom pierwszych czterech semestrów zabroniono utrzymywania samochodów. Starsi począwszy od piątego semestru mogą posiadać wprawdzie własne automobile, muszą je jednak o oznaczonej godzinie wstawiać do wspólnego garażu. Nocne urlopy są zniesione. W razie przekroczenia nowych, bardzo srogich zarządzeń, grożą ostre kary, aż do relegacji włącznie.

„PIATILETKA"

Yankesi badają gospodarkę sowiecką

Do Moskwy przyjechała wycieczka ekonomistów amerykańskich, pragnących zapoznać się z postępami prac nad urzeczywistnieniem „piatiletki". W skład wycieczki amerykańskiej, na czele której stoi profesor uniwersytetu kolumbijskiego, Henry Sieger, wchodzi 25 amerykańskich ekonomistów.

Niektórzy z nich zamierzają pozostać w Z. S. S. R. przez czas dłuższy, aby dokładnie zapoznać się z sowieckiem życiem gospodarczem.

WALKA O DUSZĘ LUDU

Akcja hodurowców w Sandomierskiem.—Dlaczego krzewi się sekta.— Brak organizacyj katolickich. — Skromne dochody hodurowskich przywódców. — Ich argumenty. — Honor chłopski. — Indyferentyzm religijny. — Walczy się z zarazą Hodurowców. — Budzenie się ducha katolickiego.

(Korespondencja własna).

Od czasu do czasu ukazują się w dziennikach krótkie notatki o rozszerzaniu się wpływów sekty Hodura na terenie diecezji Sandomierskiej. Sprawa ta jednakże wymaga głębszego wejrzenia, gdyż chodzi tu o rzecz niezmiernie ważną, bo o zbawienie setek dusz, które odrywają się od Kościoła Katolickiego. Przebywając na wywczasach letnich w Sandomierskiem, znając dobrze tutejsze stosunki jako z pochodzenia sandomierzanin, miałem możność przyjrzeć się zbliska destrukcyjnej robocie hodurowców i na tem miejscu pragnę zdać z tego sprawę.

W stosunkowo krótkim czasie hodurowcy zdołali zorganizować swe placówki w Tarnowie, Iłży, Wojciechowicach, Stodołach, bardzo możliwe, że wkrótce opanują jedno z większych skupień rzesz robotniczych — Ostrowiec, nie licząc już wielu pomniejszych miejscowości, gdzie bardzo licznie kręcą się agitatorzy Hodura, bałamucąc ciemną ludność. Czemu należy przypisać powodzenie akcji sekciarskiej? Sprzyja temu niewątpliwie charakter diecezji Sandomierskiej. Ludność to przeważnie robotnicza i drobno - włościańska, choć w głębi duszy przywiązana do Kościoła, jednakże bardzo skłonna do przyjęcia nowych wywrotowych haseł. Są pewne ośrodki znane powszechnie jako „jaczejki" komunistyczne, czego dowodem były ostatnie wybory do Sejmu i Senatu. Tak jest wśród - robotników fabrycznych. Wieś ulega znów wpływom radykalnych partyj chłopskich, pracujących na zgubę Kościoła, na czele których stoją posłowie Smoła, Duro i inni, wybrani z tutejszych okolic. Sprzyja rozszerzaniu się radykalizmu bieda na wsi z powodu depresji gospodarczej, toż samo powoduje bezrobocie w osiedlach fabrycznych.

Niema tu, jak to np. mamy w Wielkopolsce, silnych organizacyj katolickich, któreby, mając zorganizowaną masę, potrafiły zło stłumić w zarodku. Mamy wprawdzie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej oraz Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, — ale te jako organizacje stosunkowo młode, stawiają, dopiero pierwsze kroki i praca idzie powoli skutkiem braku zrozumienia wśród starszego społeczeństwa. Licznie zakładane po wsiach Koła Młodzieży Wiejskiej, znane ze swych antykatolickich wystąpień, rozporządzające odpowiedniemi funduszami, wprowadzają na wsi ferment rozkładowy, torują drogę agitatorom Hodura. Tak więc obraz ogólnie przedstawia się nie wesoło.

Nic też dziwnego, że trafiwszy na tak odpowiednią ku temu okolicę, Hodurowcy mnożą się. Jak każda sekta, tak niewątpliwie i ta prędzej czy później musi zniknąć, zwłaszcza że żerując na najniższych instynktach ludzkich, może ogarnąć jedynie ciemną masę ludową, nigdy inteligencję. Co bowiem skłania ludność do opuszczania szeregów katolickich, jakiemi argumentami przyciągają duchowni hodurowcy ludność? Najczęściej, jak mi się to udało w rozmowach z wiejskimi wyznawcami Hodura stwierdzić, chodzi tu o t. zw. *iura stolae*, na co wieś za zawistnem okiem patrzy zwłaszcza kdy zajrzy tam bieda. Tymczasem hodurowcy spełniają posługi niby bezpłatnie. Całe nieszczęście, że ciemny lud nie rozumie się na tem, w jaki sposób oni inną drogą pobierają opłaty. Jak mi opowiadano, każdy nowowstępujący członek „Kościoła Narodowego" musi płacić „wpisowe", nieduże bo około 2 zł., do tego każdy zobowiązuje się płacić podatek albo z morgi gruntu, albo też od głowy, co daje duże dochody przewyższające wszelkie „iura stolae". Do tego taki duchowny żywi się na wsi kolejno u poszczególnych gospodarzy. Początkowo przyjmują ich chętnie, ale gdy ci stają się dla nich ciężarem, podwyższają swe wymagania, wówczas sekciarz przenosi się na własny „wikt".

Wykarmieni na chłopskim chlebie hudurowscy „księża" walą z zaciętością w Kościół Katolicki i w jego widzialną głowę Papieża. Wystarczy powiedzieć, że na jednem ze swym kazań duchowny hodurowiec wmawiał w ludzi że papież dał swej córce rozwód, na co on ma dowód i tu pokazuje jakiś papier z podpisami i pieczątkami. Dlaczego tylko nie reaguje na takie oszustwa policja?

Dłuższego dopiero trzeba czasu by ludność poznała się na ich krętactwach. Wówczas jednakże występuje ciekawy objaw, zupełnie zrozumiały psychologicznie, mianowicie honor chłopski. Rozmawiałem z jednym wieśniakiem z Tarłowa, gdzie hodurowcy najpierw uderzyli i gdzie powoli już topnieją. Oświadczył mi on w rozmowie, że już obecnie „ksiądz" się im nie podoba, szkoda że odstąpił od Kościoła Katolickiego.

— Czego więc jeszcze popiera cie go — pytam.

— Kiej to widzi pon nie honor, samiśwa go prosili, a teraz go bedziewa wyganiać.

Mimo wszystko zaufania u ludu hodurowcy nie zdobyli. Ludność im niedowierza i odnosi się do nich zawsze z pewną rezerwą.

Opowiadano mi, iż w pewnej wsi spodobała się „księdzu" córka gospodarza i chciał się z nią ożenić. Mimo namawiań, ze strony kilku innych gospodarzy, którzy sprowadzili hodurowca do wsi, ojciec nie zgodził się na zamążpójście córki, bo doszedł do wniosku, że jego ewentualny zięć, „nito ksiądz, nito gospodarz".

Choć więc, sekta nie zdoła głębiej zapuścić korzeni, jednakże wywołuje wśród ludności indyferentyzm religijny. Szersze masy ludu, które przywiązują dużą wagę do ceremonij religijnych i form zewnętrznych, nie uświadamiając sobie wcale tego, co tracą przez apostazję od Kościoła Katolickiego.

Gdy nawet słabnie destrukcyjna robota sekciarska i ludność poznaje się powoli że ją oszukiwano, to jednakże trudniej jest przyciągnąć ją zpowrotem do Kościoła i w wyniku mamy całkowite zobojętnienie dla spraw religijnych, przynajmniej na pewien czas, co wcale nie jest rzeczą pożądaną.

Nie możemy przemilczeć i pewnych dodatnich stron. Rozdwojenie wśród ludności powoduje wielkie obudzenie się ducha katolickiego wśród tych, którzy wiernie zostają przy wierze ojców. Widzi się gorliwość niemal pierwszych chrześcijan, a nierzadko i czynem muszą dowodzić, że są naprawdę katolikami. Jest to objaw bardzo pożądany, ale niemożna spokojnie patrzeć na to, jak druga część ludności odpada. Trzeba nie zwlekając położyć tamę, któraby była zaporą dla agitacji sekciarzy.

Narazie ogniska zarazy mamy dopiero w kilku miejscowościach trzeba więc zarazę tę zlokalizować, niedopuścić do tego by przeszła ona przez całą diecezję. Skutecznym środkiem ku temu będzie ożywienie pracy wśród organizacyj katolickich. Popatrzmy na taką Wielkopolskę, gdzie istnieją silnie zorganizowane kadry katolików, liczące przeszło 120 tysięcy, jak tam przyjętoby agitatorów Hodura? Bezwątpienia przyczynia się do tego wysoki poziom kulturalny tamtejszego społeczeństwa. Ale czyż zadaniem organizacyj katolickich nie jest: szerzyć oświatę wśród ludu?

Gorącym protektorem organizacyj katolickich był zmarły ś. p. Ks. Biskup Marjan Ryx. Narazie diecezja Sandomierska jest osierocona. Nowy Pasterz jaki przyjdzie tchnie zapewne w nią nowe siły odżywcze i pobudzi je do działania.

Sandomierz, 17 lipca.

Yes.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES

PROFESORÓW GIMNAZJALNYCH W BELGJI.

(Od własnego korespondenta).

Bruksela, w lipcu.

Dnia 16 lipca rozpoczął się w Brukseli XII kongres Międzynarodowej Federacji Profesorów Gimnazjalnych. Federacja ta stanowi jeden z rzadkich wyjątków wśród międzynarodowych stowarzyszeń, wolna jest bowiem od wpływów żydowskich, odgrywających dużą rolę na terenie innych międzynarodowych związków (jak np.: Pen - Clubu, Ligi Nowego Wychowania i t. d.) i ma charakter małej „Ligi Narodów", przeniesionej na grunt pedagogiczny.

Polska reprezentowana jest tutaj przez delegatów T.N.S.Ś.iW. (Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych), którymi są: Wł. Folkierski, prof. Uniw. Jagiellońskiego, St. Kwiatkowski, profesor gimn. z Warszawy i Z. Degen - Slósarska, dyrektorka gimnazjum z Włocławka. Poza delegatami oficjalnymi bierze z Polski udział jeszcze 7 osób ze świata nauczycielskiego, w ich liczbie p. Kurmanowa, przełożona gimnazjum z Warszawy.

Ogółem uczestniczy w kongresie 22 państwa, a liczba uczestników wyniosła 355 osób.

W stolicy Belgji, obchodzącej tak uroczyście w r. b. setną rocznicę niepodległości, dokonał otwarcia kongresu belgijskiego minister oświaty, p. Vauthier.

Po nim kolejno przemawiali przedstawiciele różnych stowarzyszeń nauczycielskich oraz delegaci rządowi 22 państw.

Z ramienia polskiego T. N. S. W. dłuższą przemowę wygłosił prof. Folkierski, podkreślając znaczenie, jakie dla odzyskania przez Belgję niepodległości miało powstanie listopadowe 1830—31 r. w Polsce. Odegranie hymnu narodowego przez świetną orkiestrę królewską, uzupełniało każde przemówienie. Wszystkie prawie przemówienia owiane były uczuciami sympatji i podziwu dla bohaterskiej Belgji.

W kongresie wzięli udział Niemcy w charakterze nieurzędowym.

Złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, wycieczka do Muzeum Kolonjalnego oraz wielki, z udziałem korpusu dyplomatycznego bankiet, wydany wieczorem przez ministra oświaty zakończyły pierwszy dzień kongresu.

Obrady są poświęcone wyłącznie sprawom pedagogicznym.

Z. S.

WOJ. KIELECKIE.

KAZIMIERZ DOLNY.

Badania klimatologiczne. — Dr Edward Stenz ze Lwowa przeprowadza tu badania klimatologiczne. W związku z temi badaniami w najbliższych dniach zainstalowany będzie tu taj przyrząd „Erygorymt" repestrujący automatycznie zmiany atmosferyczne. Przyrząd ten sprowadzony jest ze Szwajcarji i będzie po raz pierwszy w Polsce zainstalowany do badań w Kazimierzu. Równocześnie podjęto starania, celem utworzenia tutaj stacji meteorologicznej drugiego rzędu.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Węgry na Targach. — Poselstwo Węgierskie w Warszawie zwróciło się do Dyrekcji Targów Wschodnich na skutek polecenia swego rządu z prośbą przedłożenia mu szczegółowych wyjaśnień i warunków co do udziału państw obcych w tegorocznych Targach Wschodnich. W Budapeszcie wyłonił się projekt urządzenia wystawy oficjalnej, zbiorowej wystawców węgierskich na tegorocznych jubileuszowych Targach Wschodnich we Lwowie.

WOJ. POMORSKIE

HEL.

Wiec protestacyjny. — Onegdaj z inicjatywy Z. O. K. Z. z okazji 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach odbył się tu obok latarni morskiej wielki wiec skupiający parę tysięcy ludzi. Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję potępiającą zachłanność naszego sąsiada.

GDYNIA.

Stacja do badania smalcu. — Odbyła się w Urzędzie Morskim konferencja w sprawie uruchomienia w porcie stacji do badania smalcu. Stacja ta będzie się mieścić w hangarze Nr. 2 przy basenie Marszałka Piłsudskiego.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Wybory w Rybniku. — Śląski Urząd Wojewódzki zarządził na dzień 12-ty października r. b. wybory do rady gminnej w Rybniku. W ten sposób okres wyborów komunalnych w woj. śląskiem na bieżące 4-lecie został nie zakończony.

Nieuznane wybory. — Rada Wojewódzka wyraziła zgodę na niezatwierdzenie wyboru członków magistratu w Tarnowskich Górach z powodu uchybień formalnych. Ponowny wybór członków magistratu odbędzie się w najbliższym czasie.

Ze statystyki. — Liczba mieszkańców Katowic wynosiła z końcem czerwca r. b. 129.973 osób. W ciągu okresu sprawozdawczego zawarto małżeństw 106, urodzin było 232, zgonów 136. Przyrost naturalny wynosił 107 osób, napływowy 106.

Spęd i ubój bydła w rzeźni miejskiej wynosił 12.602 sztuki. Ceny bydła w rzeźni wynosiły za 100 kg. bitej wagi: za woły i krowy zł. 218, za świnie 220, za cielęta 190 zł.

Wody dostarczono miastu ogółem 320.661 m³.

Ruch budowlany przedstawiał się w okresie sprawozdawczym następująco: udzielono zezwolenia na 8 nowych budowli, na 10 przebudowań i na 5 nadbudowań.

Stan kapitału wkładowego w Miejskiej Kasie Oszczędności wynosił z końcem czerwca r. b. 22.936.775 zł. 19 groszy.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła z końcem czerwca r. b. 2.515 osób, w tem 2.371 mężczyzn i 144 kobiet.

WOJ. LWOWSKIE

KOŁOMYJA.

Tragiczny zgon. — Na czoło wypadków w mieście wybija się tragiczna śmierć ogólnie znanego i poważanego urz. Banku Gosp. Kraj ś. p. Bronisława Ringa. Dnia 15 b. m. tuż przed południem wystrzałem z rewolweru skierowanego w głowę usiłował pozbawić się on życia w biurze banku — śmierć nastąpiła jednak dopiero przedwieczorem.

Według powszechnego mniemania przyczyną tragicznego kroku był silny rozstrój nerwowy, w jaki popadł ś. p. zmarły w związku ze złym stanem finansowym towarzystw, w których był on poważnie finansowo zaangażowany.

Komitet Odbudowy Pomnika Franciszka Karpińskiego ukonstytuował się wybierając przewodniczącym nadr. Feralla (w miejsce insp. Baumgartnera, który z powodu złego stanu zdrowia ustąpił) a sekretarzem nacz. Sazańskiego. Komitet poczynił już kroki celem zrealizowania planu odbudowy pomnika, wybrał miejsce a mianowicie skwer miejski w rynku na linji magistrat kościół paraf. ułożył sposób zbierania funduszów i interwenjował osobiście u starosty p. dra Skwarczyńskiego i burmistrza miasta, p. S. Zaremby, u których spotkał się z przyrzeczeniem jaknajszczerszego poparcia i pomocy w tej sprawie.

Po ferjach Komitet zwoła pełne posiedzenie i zabierze się na serjo do pracy tak, aby odsłonięcie pomnika mogło się odbyć najpóźniej w jesieni 1931 roku t. j. w 51-szą rocznicę odsłonięcia pierwszego pomnika.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 22-go b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +22.7° Cels., wilgotność 56 proc., stan nieba: Chmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie na dalekiej północy oraz nad Irlandją, Francją, Szwajcarją i Hiszpanją. Nowy wyż tworzy się nad Balkanami. Pozostałe kraje Europy ogarnia rozległy niż barometryczny, ze środkiem nad Rosją zachodnią.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami deszcze, przeważnie na wschodzie Polski, potem polepszanie się stanu pogody. Nieco chłodniej. Słabe wiatry zachodnie.

Co słychać w Warszawie?

OBOWIĄZKI LUDNOSCI

WOBEC NIEBEZPIECZEŃSTWA POŻARU

W myśl rozporządzenia porządkowego wojewody warszawskiego o zapobieganiu pożarom, każda osoba w razie zauważenia pożaru lub powzięcia wiadomości o wybuchu pożaru, obowiązana jest natychmiast zaalarmować o tem mieszkańców odnośnego osiedla lub zawiadomić o tem najbliższą władzę gminną (burmistrza, wójta, sołtysa), posterunek P. P., albo straż ogniową. Do celów alarmu należy użyć najbliższych, będących do rozporządzenia, urządzeń alarmowych.

Jeżeli chociażby jedno z zabudowań nieruchomości pokryte jest materjałem łatwopalnym, właściciel jego obowiązany jest posiadać stale po jednem wiadrze, siekierze, łopacie, tłumicy oraz beczkę napełnioną wodą, o ile w pobliżu budynków t. j. w odległości co najwyżej 30 m. niema innego zbiornika wody (rzeka, staw, sadzawka lub inny sztuczny zbiornik). Beczkę można opróżnić z wody dopiero z nastaniem mrozów. Przedmioty te winny być przeznaczone wyłącznie dla celów przeciwpożarowych i znajdować się stale w miejscach dla każdego łatwo-dostępnych.

Niezależnie od rodzaju pokrycia dachów, właściciele każdych 10 sąsiadujących z sobą budynków mieszkalnych, oznaczonych przez władzę gminną, obowiązani są utrzymywać stale w miejscach dostępnych 4 beczki, 4 wiadra, 1 topór i 1 trąbkę.

W miejscowościach, w których istnieje należycie zorganizowana straż ogniowa, wojewódzka władza administracji ogólnej może, na wniosek właściwego zarządu gminnego, zwolnić mieszkańców od obowiązku wyżej przewidzianego.

O bezpieczeństwo

przy napełnianiu zbiorników ulicznych stacyj benzynowych

Wydział przemysłowy magistratu, w porozumieniu z oddziałem drogowym komisarjatu rządu, wydał zarządzenie aby rezerwuary ulicznych stacyj benzynowych były napełniane albo z t. zw. autotanków w ciągu całej doby z wyjątkiem tych punktów, w których tamuje to ruch uliczny, albo z beczek, ale tylko w godz. od 22 do 7, za pomocą pompki, bez prawa zdejmowania beczek z wozu lub samochodu, przyczem składanie na miejscu beczek zarówno pełnych, jak i pustych, jest zakazane. Autotanki mają bowiem specjalne urządzenia ochronne, które wykluczają niebezpieczeństwo wybuchu, ewentualnie pożaru przy napełnianiu. Natomiast wszelkie inne sposoby napełniania stacyj benzynowych przedstawiają pewne niebezpieczeństwo i dlatego czynność ta musi odbywać się w godzinach małego ruchu.

Automaty telefoniczne

w kinematografach

Właściciele kin wystąpili do PASTY o zainstalowanie w poczekalniach kinemotografów warszawskich dla wygody publiczności automatów telefonicznych.

Pobór

Dodatkowa komisja

We wtorek, 22 b. m. w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 1, 2, 3, 4, 5. 12 i 26, podlegających P.K.U. nr. 1.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy obowiązku tego niedopełnili a obecnie otrzymali wezwanie z komisarjatu rządu.

DZIKA ZEMSTA NA „WAŁÓWCE”

2 OSOBY POPARZONE KWASEM SOLNYM

Wczoraj przed południem na targowisku „Wałówka“, mieszczącem się pomiędzy ul. Pokorną i Stawki, miał miejsce następujący wypadek.

Właścicielem budki z wodą sodową i słodyczami jest 32-letni Srul Mucha (Muranowska 44), który w wolnych od zajęć chwilach uprawia tam oszukańczą grę w ruletkę. Z tego powodu przed rokiem jeden z ogranych wybił mu nożem lewe oko. Na to miejsce Mucha miał wprawione szklane. Na temże targowisku handlowała gorącemi serdelkami 37-letnia Łaja Kacowa (Stawki 9), matka czworga dzieci.

Pomiędzy wspomnianymi wynikały częste sprzeczki na tle handlowem. Widocznie przybrać one musiały ostry przebieg, skoro wczoraj Kacowa uplanowała dziką zemstę. Mając butelkę z kwasem solnym handlarka zbliżyła się do Muchy i wylała na niego część zawartości. Poparzony silnie odtrącił rękę zbrodniarki, wskutek czego pozostała zawartość wylała się na Kacową. W jednej chwili ubranie i bielizna na wspomnianych zostały zniszczone. Mąż Kacowej Fiszel porwał żonę i wybiegł z nią na ul. Stawki. Widząc przejeżdżającą dorożkę Kac usiłował zatrzymać ją, a gdy to nie pomogło, wyjął rewolwer, pogroził dorożkarzowi i pasażerce, każąc jej natychmiast wysiadać. Steroryzowani zastosowali się do życzenia.

Poparzoną przewieziono do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził poparzenie I i II stopnia twarzy, szyi, rąk i gałek ocznych. Po opatrunku K. przewieziono do szpitala na Czyste. — Tymczasem Mucha krzycząc przeraźliwie z bólu, pobiegł do pobliskiego 4 komisarjatu. Po drodze napadł na niego tłum, przyczem, nieszczęśliwego pobito i wybito sztuczne oko. Lekarz pogotowia stwierdził poparzenie twarzy, szyi i prawego oka.

Po opatrunku nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Rocha.

PROJEKTY REFORMY

podatku od siedzenia

W wydziale finansowym magistratu omawiany jest projekt zreformowania t. zw. podatku od siedzenia w restauracjach, który zdaniem skarbowców samorządowych, w obecnej swojej postaci nie przynosi miastu dostatecznych dochodów.

Między innemi wysuwana jest koncepcja zróżniczkowania opłat od konsumcji w lokalach restauracyjnych i zabawowych w porze nocnej w zależności od klasy restauracji.

Budowa

kolei średnicowej

Kierownictwo przebudowy węzła warszawskiego zdecydowało wykończyć do nadchodzącej zimy otwartą część tunelu kolei średnicowej przy stacji Warszawa—Czyste.

Wiec dozorców domowych

Przy udziale 1.200 osób

W niedzielę dnia 20 lipca r. b. o godz. 1-szej p. p. pod przewodnictwem Fabjana Dąbrowskiego w sali przy ul. Kredytowej Nr. 14, odbył się wiec dozorców domowych m. Warszawy przy udziale 1.200 osób, na którym delegaci Chrz. Zw. Zaw. Dozorów Domowych zdali szczegółowe sprawozdanie z akcji prowadzonej w sprawie umowy zbiorowej na rok 1930/31, która to ostatecznie zakończona została wydaniem orzeczenia przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.

Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów Chrześcijańskiego Związku Dozorców, zebrani uchwalili nestępujące rezolucje:

1) Zebrani przyjmują do wiadomości sprawozdanie delegacji Chrz. Zw. Zaw. Doz. Dom. i wyrażają podziękowanie za pracę położoną w obronie interesów dozorców przez N.K.R., która uwzględniła zyciowe postulaty wysunięte w memorjale przez Chrz. Zw. Zaw. Doz. Dom. a przyznanie których zapewnia spokój na okres roczny w pracy i możliwe zabezpieczenie rodziny na wypadek smierci dozorcy.

2) Wyrażają pogardę Związkowi Klasowemu z Leszna za rozbijanie jedności wśród dozorców domowych, kolportowanie kłamliwych i obłudnych odezw, przez które wprowadzają tylko nieuświadomionych w błąd i rozgoryczenie.

3) Zebrani wzywaja dozorców m. Warszawy, nienależących jeszcze do organizacji, by jaknajprędzej wstąpili w szeregi chrześcijańskiej organizacji zawodowej, bowiem tylko tą drogą będzie można należycie wykorzystać zdobyte prawo jakoteż należycie go bronić, a w przyszłości je rozszerzyć.

Ze sportu

Sukcesy polskich szermierzy

Na mistrzostwach wojskowych Europy w Ostendzie zdobyła Polska piąte miejsce w szpadzie drużynowej, w jednostkowej zaś por. Laskowski zajął miejsce szóste. W szabli zespół polski odniósł wielki sukces; wywalczając trzecie miejsce za Węgrami i Włochami, zdobywając drugie miejsce w szabli jednostkowej za najlepszym obecnie szermierzem świata — Węgrem — kap. Pallerem.

WISŁA PRZYBIERA

Stan wody 63 cm.

(R.) Woda na Wiśle stale przybiera, tak, że za kilka dni spodziewane jest przywrócenie żeglugi w górnym biegu do Puław i Sandomierza.

Dziś, koło mostu Kierbedzia poziom wody wynosił 63 cm., co oznacza wzrost w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia o 19 cm.

Koło przystani warszawskich na Wiśle potworzyły się mielizny, które uniemożliwiają odbijanie statków od brzegu. Od kilku dni pracują w tych miejscach mechaniczne dragi, które mielizny usuwają.

Żegluga na Wiśle w dolnym biegu rzeki poprawia się z dnia na dzień.

ZA OSZCZERSTWO

P. Grzymała-Siedlecki skarży

(R.) Niezwykłą sensację w kołach literackich Warszawy wzbudziła wiadomość o procesie, który wytoczył p. Adam Grzymała-Siedlecki, znany krytyk, literat i współredaktor „Kurjera Warszawskiego“, p. Chrószczewskiej o oszczerstwo.

P. Chrószczewska wystąpiła na łamach prasy przeciwko p. Siedleckiemu z ciężkiemi zarzutami natury osobistej. Proces toczyć się będzie w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

PAS ZIELENI

okalający Warszawę

Wobec podjęcia robót publicznych, dział ogrodniczy magistratu przystąpił do dalszych robót przy budowie pasa zieleni, przewidzianego w planie regulacyjnym, który ma otaczać Warszawę półkolem, a zaczyna się przy ul. Puławskiej i biegnie w stronę fortu Mokotowskiego przez Rakowiec do Szczęśliwic.

Obecnie prowadzone są roboty ziemne wzdłuż ul Ursynowskiej. Prawdopodobnie jeszcze w r.b. teren na całej długości tej ulicy będzie zadrzewiony. Omawiany odcinek przewiduje okólną aleję lipową, duży plac do piłki nożnej dla młodzieży w wieku szkolnym, liczne place do gier ruchowych dla dzieci i w różnym wieku, nadto trawniki i t. d.

W r. zeszłym wykonano przygotowawcze roboty ziemne na ul. Ursynowskiej.

Choroby zakaźne

w czerwcu r. b.

W m. czerwcu zarejestrowano w Warszawie 40 przypadków zachorowań na dur brzuszny i 11 zamiejscowych, co stanowi o 9 mniej, niż w maju, 2 duru rzekomego (o 1 więcej), 1 plamistego, którego w ub. miesiącu nie odnotowano wcale, 4 czerwonki (o 3 więcej), 145 szkarlatyny i 10 zamiejscowych oraz 25 kokluszu (tyleż, co w maju), 177 dyfterytu i 7 zamiejscowych (o 27 mniej), 450 odry i 3 zamiejscowe (o 397 mniej, 26 jaglicy i 43 zamiejscowe (o 7 więcej), 6 drętwicy karku i 2 zamiejscowe (o 3 więcej, 91 róży i 15 zamiejscowych (o 13 mniej), 6 zimnicy (o 4 więcej), 13 zakażenia popołogowego i 6 zamiejscowych (o 9 więcej), 11 pokąsanych przez psów wściekłych (o 10 więcej), wreszcie 196 gruźlicy i 25 zamiejscowych (o 71 mniej).

Radjo

WARSZAWA

Program Polskiego Radja na czwartek, dnia 24-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—12.35.* „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“. *12.55.* Muzyka gramof. *13.10—13.25.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* „Zwiedzajcie Pomorze“. *16.15.* Muzyka gramof. *17.10—17.25.* Kom. L. O. P. P. *17.35.* „O rozmiarach wszechświata“. *18.00.* Koncert solistów. *19.00* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Płyty gramof. *20.15.* Koncert popul. z Dol. Szwajc. *21.30.* Słuchow. *22.00.* Feljeton p. t. „Prawdziwa Francuzka“. 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.10—12.35.* Odczyt z Warsz. *12.35—13.00.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* Odczyt z Warsz. *16.15—17.35.* Muzyka gramof. *17.35.* Pogadanka dla pań. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Rozmaitości. *19.05.* „Gawędziarz podhalański“. *19.20—19.45.* „Korzenie czarodziejskie w lecznictwie ludowem“. *20.30.* Koncert z Warszawy. *21.30.* Słuchow. z Warsz. *22.00.* Feljeton z Warsz. *22.15.* Kom. z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

POZNAŃ: *7.00—7.15.* Gimn. por. *16.35.* Radjografja. *16.55—17.10.* Kącik krótkofalowy. *17.10—17.30.* Odczyt p. t. „Piękność Śląska, przyroda, ludzie, sztuka“. *17.45—18.00.* Rozrywki umysłowe. *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.15.* Nadprogr. *19.15.* Feljeton St. Wasylewskiego. *19.30—19.50.* Odczyt roln. *19.50—20.10.* Roln. skrzynka. *20.10—20.30.* Audycja autorska St. Bąkowskiego. *20.30—21.30.* Koncert solistów. *21.30—22.00.* Interl. gramof.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *15.50—16.15.* Odczyt z Warsz. *16.35—17.35.* Koncert gramof. *17.35—18.00.* „Wróżby i wróżbici, astrologja i astrołodzy“. *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Odcinek powieściowy. *19.15.—19.30.* Rozmaitości. *20.05—20.15.* Interm. muz. *20.15.* Koncert z Warsz. *21.30—22.00.* Słuchow. z Warsz. *22.00—22.15.* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

WILNO: *12.05—12.35.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* Odczyt z Warszawy. *17.35—19.00.* Odczyt i koncert z Warsz. *19.00—19.25.* Aud. dla dzieci: „Kluski Grubaska“. *19.25—19.50.* Pogad. radjotechn. *20.30—21.30.* Koncert. *21.30—24.00.* Transm. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Transm. z Krakowa. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Rozmaitości. *19.20.* Odczyt z Krakowa. *20.30* Koncert z Warsz. *21.30.* Słuchow. z Warsz. *22.00.* Feljeton i kom. z Warszawy. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

ŁÓDŹ: *11.58—24.00.* Transmisja z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *19.30.* *Ryga.* Koncert symf. *20.05.* *Wiedeń.* „Des Loewen Erwachen“ — operetka w 1 akcie. *20.40.* *Medjolan.* „Il Signor Bruschino“ —opera Rossiniego, oraz „Zanetto“ — opera Mascagniego. *21.00.* *Londyn* Regional. „Dwanaście tysięcy“ — sztuka. *21.00.* *Paryż.* „Poile de carotte“ — sztuka Renard. *21.02.* *Rzym.* „Madame Butterfly“ — opera Pucciniego. *21.30.* *Budapeszt.* „Recital śpiewaczki Marji Basilides.

SPROSTOWANIE.

W N-rze 172 naszego pisma, z dnia 26 czerwca 1930 r., na stronie 8-ej, zamieściliśmy artykuł p. t. „Nadmiar biurokratyzmu“.

W związku z artykułem tym należy sprostować, że urzędnik przyjmujący podanie nie wypowiedział słów:

„... *trzeba się liczyć z tem, że Izba Skarbowa może się do tego przyczepić i wypadkowo podanie zwrócić*”, a jedynie zwrócił uwagę na niewłaściwość przylepiania marek stemplowych do góry nogami.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej“, Krak. Przedm. 71.